Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 104. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 17 KWIETNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Niemcy na przełomie.

Kwiecień r. 1932 w życiu politycznem Niemiec przejdzie z pewnością do historji. Dwukrotne wybory prezydenta, zakończone formalnie zwycięstwem obozu republikańskiego, reprezentowanego przez marsz. Hindenburga, a faktycznie będące wspaniałym sukcesem jego kontrkandydata — Adolfa Hitlera; rozwiązanie bojówek hitlerowskich, tworzących istotnie państwo w państwie, i wreszcie wybory do sejmu pruskiego, których wyniki zadecydują o losach republiki niemieckiej, bo kto rządzi w Prusiech, ten rządzi Rzeszą, wszystkie te wydarzenia, jedno za drugiem, rozgrywały się, względnie rozegrają się w ciągu bieżącego miesiąca.

Między drugiemi wyborami prezydenta a wyborami do sejmu pruskiego, wyznaczonemi na dzień 24 b. m., rząd niemiecki uciekł się do heroicznego poprostu środka — do rozwiązania bojówek hitlerowskich, złożonych z najbardziej aktywnych żywiołów w obozie socjalistów narodowych. Niewątpliwie rozporządzenie to, które zwłaszcza poza granicami Niemiec zrobiło duże wrażenie, powzięte zostało w związku z wyborami do sejmu pruskiego. Ten nieoczekiwany przejaw siły w stosunku do hitlerowców ma z pewnością na celu otrzeźwienie szerokich mas wyborczych i skłonienie ich do bardziej krytycznej oceny demagogicznych haseł Hitlera i jego najbliższych podkomendnych.

Obawiać się trzeba, że akcja rządu niemieckiego nie odniesie oczekiwanego skutku. Sceptycyzm nasz opieramy na wynikach głosowania w dniu 10 b. m. przy drugich wyborach prezydenta. Ujawniły one niezwykle silny przyrost głosów Hitlera prawie we wszystkich okręgach wyborczych. Przyrost ten niemal wszędzie jest o 100, o 200, a nawet o 300 proc. większy od przyrostu głosów Hindenburga. Trzeba przypomnieć, że Hindenburg zwiększył swój stan posiadania zaledwie o 700.000 głosów, Hitler przeszło o 2 miljony. Przytaczając powyższe cyfry, zwraca uwagę korespondent „Kurjera Warszawskiego" na wyjątkowo olbrzymi przyrost głosów Hitlera w miastach fabrycznych, jak Düsseldorf, Drezno i Berlin, tam, gdzie zdawało się, iż socjaliści i demokraci byli panami sytuacji.

Przytaczamy jeszcze parę cyfr z tej dziedziny, bo nic lepiej nie zorjentuje w stosunkach wewnętrznych Niemiec. — W Berlinie zyskuje Hitler w dniu 10-go kwietnia przyrost 200.000 głosów, Hindenburg tylko 21.000; w Düsseldorfie, w wielkiem centrum robotniczem, Hindenburg zyskuje tylko 8.000 głosów, Hitler 54.000; w Hamburgu, gdzie niedawno socjaliści sprawowali dyktaturę, Hindenburg stracił 5.000, Hitler zyskał 30.500 głosów; w Hanowerze Hitler zyskał 48.000, Hindenburg tylko 19.000 głosów i t. p. Z 35 okręgów wyborczych stracił Hitler w jednym okręgu 1.000 głosów, a we wszystkich innych może się wykazać olbrzymim przyrostem.

Czy wobec tych cyfr, których jaskrawej wymowy nic zakwestjonować nie może, wolno mieć jakiekolwiek wątpliwości co do wyniku wyborów do sejmu pruskiego? Sądzimy, iż nie. Byłoby to poddawanie się złudzeniom, któreby z całą pewnością przyniosły nowe rozczarowanie.

Fala radykalizmu prawicowego rozlała się szeroko po całych Niemczech i tworzone przez rząd kanclerza Brüninga tamy nie zdołają jej zatrzymać. Hitler posiada coraz liczniejszych sprzymierzeńców nawet w tych organizacjach politycznych, które dotąd, ze względów taktycznych, nie idą z nim razem. Ponieważ programowo niczem się nie różnią, a cele mają wspólne, jest rzeczą więcej, niż prawdopodobną, że przyjdzie chwila, iż względy taktyczne zostaną poświęcone kwestjom zasadniczym. Chwila ta może być już bliska i kto wie, czy dzień 24 kwietnia, dzień wyborów do sejmu pruskiego, nie zcementuje z Hitlerem te partje polityczne, które przy wyborach prezydenckich popierały kandydaturę Hindenburga. Sądząc z głosów prasy niemieckiej, ewentualność ta jest bardzo możliwa.

A wówczas wynik nadchodzących wyborów sejmowych zgóry będzie przesądzony i ostatni bastjon koalicji wejmarskiej — sejm pruski runie już bez żadnych widoków odbudowy przynajmniej w najbliższej przyszłości.

Zwycięstwo Hitlera i sprzymierzonych z nim organizacyj prawicowych nie pozostanie bez wpływu na ogólną sytuację polityczną w Niemczech. Bezpośredniem następstwem tego zwycięstwa będzie utworzenie rządu prawicowego w Prusiech, a dalszym etapem — rząd prawicowy w Niemczech. W tym kierunku potoczy się dalszy rozwój wydarzeń i nie znajdzie się już żadna siła, któraby zdołała powstrzymać koła historji.

Kwiecień r. 1932 może być przełomowym dla Niemiec. Jest to opinja, którą coraz częściej się słyszy i która zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Jako przedostatnie ogniwo długiego łańcucha wydarzeń będzie z pewnością rząd koalicyjny, w którym spotkają się dzisiejsi przeciwnicy polityczni, zwalczający się teraz ze względów osobistych i taktycznych, różniący się w środkach działania, ale zgodni co do celów polityki niemieckiej. Co potem będzie, trudno przewidzieć. Gdy w życiu Niemiec zapanuje taki nieobliczalny czynnik, jak Hitler, może nastąpić anarchja, ale możemy być również świadkami restauracji monarchji. A może najpierw pierwsze, a potem — drugie.

A. D.

Nawiązanie „małego ruchu granicznego" z Litwą.

Wilno. (PAT) Począwszy od dnia 15 b. m. otwarta została granica polsko-litewska dla t. zw. małego ruchu granicznego. W związku z tem władze starościńskie przystąpiły już do wydawania sezonowych przepustek granicznych.

Sztaby bojówek hitlerowskich przenoszą się do Gdańska.

Paryż, 16 kwietnia. Genewski korespondent „Matina" donosi, że wedle telegramów napływających do Genewy w drodze dyplomatycznej, na terenie Wolnego Miasta Gdańska daje się zauważyć wzmożona aktywność organizacyj hitlerowskich. Ponieważ Gdańsk, jako nie należący do Rzeszy, nie podpada pod obowiązek rozwiązania organizacyj bojowych partji narodowo socjalistycznej, przeto przywódcy zamierzają sobie tam urządzić twierdzę hitleryzmu. Do Gdańska przybyło wielu przywówców narodowo-socjalistycznych i wynajęło wszystkie lokale, jakie były do dyspozycji. Korespondent dodaje, że wynika z tego, iż Hitler pragnie sytuację Gdańska wykorzystać do przeniesienia tam swego sztabu generalnego. W kołach Ligi Narodów liczą się, iż w sprawie tej podjęte zostaną interwencje dyplomatyczne.

ZAPOWIEDŹ ROZWIĄZANIA BOJÓWEK INNYCH PARTYJ.

Berlin, 16 żkwietnia. Prezydent Rzeszy wystosował dziś do ministra spraw wewnętrznych Grönera list, w którym m. in. oświadcza: Przedłożony mi materjał wskazuje, że istnieją oprócz bojowych oddziałów partji narodowo-socjalistycznej jeszcze podobnie zorganizowane bojówki innych partyj. Spełniając swój obowiązek jako prezydent Rzeszy bezstronnie, muszę żądać, aby — jeśli otrzymane informacje są ścisłe — także te organizacje były tak samo traktowane, jak organizacje partji narodowo-socjalistycznej. W załączeniu przesyłam panu dotyczące dokumenty z prośbą o zbadanie ich i proszę o przedłożenie mi wyniku tego badania oraz odpowiednich wniosków.

SKARGA DO NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU RZESZY.

Monachjum, 16 kwietnia. Biuro prasowe partji narodowo-socjalistycznej komunikuje, że zastępca prawny tej partji dr. Frank II w imieniu Adolfa Hitlera, partji narodowo-socjalistycznej i przywódców okręgowych wniósł do Najwyższego Trybunału Rzeszy skargę przeciw Rzeszy Niemieckiej, Prusom, Bawarji, Badenji, Wirtembergji i Hesji z powodu rozwiązania bojówek hitlerowskich „SA" i „SS" oraz berlińskiej organizacji młodzieży hitlerowskiej. Równocześnie skarga zawiera wniosek, aby wykonanie rozporządzenia w sprawie rozwiązania tych organizacyj wstrzymane zostało, aż do rozstrzygnięcia tej skargi.

Nowy „Rocznik Papieski" o położeniu Kościoła w Rosji.

Donosiliśmy niedawno o doręczeniu Ojcu Św. pierwszego egzemplarza tegorocznego wydania „Rocznika Papieskiego". Ciekawe są dane „Rocznika" odnoszące się do biskupów katolickich w Rosji. Metropolita Mohylewski przebywa na wygnaniu w Warszawie, dwaj zastępujący go administratorzy diecezji od lat za swą wiarę pozostają w więzieniu. Stolice biskupie w Kamieńcu, Tyraspolu i Mińsku od wielu lat nie są obsadzone. Dla diecezji Mińskiej w roku 1926 został mianowany apostolski administrator, jednak w następnym już roku znalazł się on w więzieniu. Z pośród pięciu administratorów apostolskich dla Odesy, Wołgi, Kaukazu, Tyflisu i Armenji dwóch również tkwi w więzieniu. W więzieniu pozostają też apostolski administrator i wice-administrator diecezji Żytomierskiej. (KAP.)

O czem piszą inni?...

Polscy hitlerowcy.

Pewnego rodzaju sensacją polityczną jest **tworzenie przez sanację nowej partji pod nazwą: „narodowo - socjalistycznej“!** Partja ta powstała z niedobitków t. zw. N. P. R. — lewicy, której przewodził **osławiony pos. Ciszak (B. B.)** On to razem z innymi działaczami sanacji w Łodzi (p. p. Fichna, Waszkiewicz) przekształca tę partję na narodowo-socjalistyczną“, czyli na polski hitleryzm. Na czem polega program tej „partji“, o tem uczy sprawozdanie łódzkiego „Głosu Porannego“ z jej zebrania w Łodzi w sprawie programu. Ustalono następujące zasady:

„Nieprzeciwdziałanie ideologji marsz. Piłsudskiego, którego jest zwolenniczką.

„Narodowi socjaliści“ dążą do odebrania Śląska, pozostającego pod zaborem niemieckim oraz do włączenia Gdańska w obręb integralnych granic Polski.

Dalej partja dążyć będzie do **uzyskania od zaborców wypłaty odszkodowania za sto kilkadziesiąt lat niewoli,** poszczególnych ziem Polski.

Mimo swego zorjentowania nacjonalistycznego, partja uważa za swój obowiązek **wprowadzenie równouprawnienia religji, z wykluczeniem jakiejkolwiek religji państwowej.**

Dalej dążeniem „narodowych socjalistów“ jest **uspołecznienie wszystkich środków produkcji, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie.** Jednem z założeń programowych „narodowych socjalistów“ jest **wprowadzenie stałych pensji dla rolnika** za jego pracę w polu, z zajmowaniem przez państwo zbiorów rolnych“.

Stek głupstw i nonsensów, bądź zapożyczonych od komunistów (kollektywizacja rolnictwa, „pensje dla rolników“), bądź wysuniętych w celach demagogicznych („odszkodowanie za sto kilkadziesiąt lat niewoli“)...

Cele „polskich hitlerowców“.

„Naprzód“ traktuje tworzenie tej oryginalnej „partji“ jako rozpadanie się sanacji.

„Zastanawia, — pisze — że uczestniczy w tych obradach i pos. Fichna, **który był** B. B. bez zastrzeżeń, współdziałał z Moraczewskim, a teraz, jakby wyczuwając trudności, piętrzące się przed sanacją, radby widocznie nieco się salwować“.

„Nowy Kurjer“ (Ch. D.) poznański charakteryzując przywódcę polskich „hitlerowców“ p. Ciszaka pisze, że jest on

„pamiętny jeszcze z czasów niemieckich z swego wrogiego występowania względem Kościoła i religji katolickiej“.

W Poznaniu obradowała „rada naczelna“ tej nowej „partji“, i

„zmieniła dotychczasową nazwę „N. P. R. Lewicy“ na „Partję Narodowych Socjalistów“.

W obradach poznańskich wzięli udział: prezes partji pos. A. Ciszak, posłowie L. Boczoń, Fichna i Waszkiewicz (wszyscy z B. B.), a nadto pp. Busiakiewicz, dr. Cz. Chmielewski, M. Dębiec, prof. St. Mróz, Pawlicki, Pawłowski, Przybylski, dr. Samborski, Skowronek, dr. Karol Stark, J. Szymański, wiceprezydent Pabianic M. Tomczak, inż. Wojewódzki.

Rezolucja w sprawie zmiany nazwy i programu partji ciszakowców uzasadnia te zmiany „bankructwem ustroju kapitalistycznego“ i koniecznością **„walki o zbudowanie nowego ustroju społecznego“.**

Jakiego rodzaju ma być ten „nowy ustrój społeczny i w jakim kierunku chcą pójść odtąd ciszakowcy, rezolucja nie wspomina, w każdym razie faktem jest, że „Partja Narodowych Socjalistów“ ma być **odnogą B. B.,** naganiającą chwiejącemu się obozowi sanacyjnemu nowych zwolenników z pośród warstw robotniczych i stanu średniego“.

Sanacja wobec „polskich hitlerowców“.

W tej sprawie „Czas“ pisze:

„Tą partją polityczną, którą przewrót majowy zlikwidował najgruntowniej, była NPR. Prawica jej zajęła stanowisko opozycyjne i dziś jej niedobitki tułają się między chadecją, endecją a pozorami samodzielnego życia. **Lewica zajęła stanowisko prorządowe** i dostarczyła Bezp. Blokowi kilku **cennych** działaczy robotniczych, pewne komórki organizacyjne i nieco doświadczenia w pracy z robotnikiem poznańskim, pomorskim i łódzkim. I tu jednak dawały się odczuwać pewne **tendencje do samodzielności** i ambicje utworzenia własnego stronnictwa. Ostatnio, jak donosi prasa poznańska, ubrano te ambicje w formę „Partji narodowych socjalistów“. Mamy już więc polskich hitlerowców — ci jednak nie wydają się groźni“.

Ciekawość, jak się do tego tworu ustosunkują władze sanacji i co zrobią z p. p. posłami Ciszakiem, Waszkiewiczem et cons. którzy należą do B. B.... Coś to zadużo tych „robotniczych grup w B. B.: Jaworowski („Frakcja Rewolucyjna“), Moraczewski (Z. Z. Z.), Ciszak („hitlerowcy“).

Przegląd religijny.

„Liberalizm“ na papierze. — W Meksyku nowe prześladowanie. — Otwierają się więzienia. — Czyżby duchowy kryzys rasy łacińskiej?

„Liberalna“ konstytucja meksykańska z r. 1917 służy do celów, które — jak wiadomo — są zupełnem zaprzeczeniem wszelkiej wolności, prócz wolności gwałtu. Najwięksi jej obrońcy i zazdrośni zwolennicy są najgorszego typu despotami i barbarzyńcami. Zwłaszcza w stosunku do religji.

Zapowiadał się w końcu r. 1929 (po zawarciu porozumienia przez ówczesnego tymczasowego Prezydenta, p. Portes Gil, z Episkopatem) okres pokoju i sprawiedliwości w stosunku do religji. Notowaliśmy i później głosy Biskupów meksykańskich (n. p. arcybiskupa Diaza), że stosunki zmieniają się na lepsze, że rząd pod nowym Prezydentem, Ortez Rubio, zaczyna być lojalnym. Miał się nawet sam Calles zmienić wewnętrznie, czego wyrazem było rzekome ofiarowanie organów przez niego dla kościoła Matki Boskiej gwadelupejskiej.

Wiadomości jednak, które zagraniczna prasa katolicka teraz podaje, przeczą, by się w Meksyku zanosiło na wewnętrzne uspokojenie. A nawet mnożą się głosy, że się zbiera na ponowną burzę. Świadczą o tem dwa wypadki: wypędzenie biskupa z Guadalajary, Franciszka Orosco, i protest arcybiskupa Meksyku, Mgr. Pascuel Diaz.

Pierwszy „zawinił“ tem, że energicznie wystąpił przeciw dekretowi rządu redukującemu liczbę duchowieństwa. Jako Hiszpan z urodzenia, został wyrzucony za granicę. Wypadek ten nie zniechęcił arcybiskupa Meksyku, Diaza, do dalszej obrony praw religji. Na wiadomość o gwałcie dokonanym na biskupie Orosco wystosował list otwarty do Prezydenta; listu tego jednak — rzecz charakterystyczna — nie ośmielił się wydrukować żaden z dzienników wychodzących w Meksyku, nawet dzienniki nie rządowe. Rozrzucił go zato biskup w ulotkach po kraju. Wkrótce potem wydał arcyb. Diaz list pasterski do wiernych i duchowieństwa o władzy politycznej i o granicach jej kompetencji. Znalazło się w nim m. in. zdanie, że, jeśli władza nakazuje coś niezgodnego z prawem boskiem, to człowiek niema obowiązku spełnienia tego rozkazu. „Więcej bowiem trzeba słuchać Boga, niż ludzi“.

List pasterski Arcybiskupa Diaza wywołał poruszenie w kołach rządowych. Autora spotkałby prawdopodobnie los biskupa Orosco: tylko, że Arcybiskup jest rodowitym Meksykaninem, i w dodatku pochodzi z rodziny indjańskiej. Czy go to jednak uchroni przed więzieniem?

Więzienie meksykańskie już zresztą otworzyło swoje podwoje na przyjęcie pierwszych „winowajców“ religijnych, pięciu księży z Tlalpan i okolicy, których ukarano z powodu „nieprawnego“ wykonywania funkcyj kapłańskich. Jeszcze dalej poszedł rząd stanu Morelos, który postanowił, że księża, chcący „wykonywać swój zawód“, będą musieli płacić miesięcznie 300 pesos do skarbu (t. j. 150 dolarów), w razie odmowy zaś zapłacenia tego podatku będą wyrzuceni z granic stanu... Ten sam rząd postanowił zamienić „wolne kościoły“ (t. j. te, przy których zarządzenie naczelnych władz politycznych zniosło obsługę duchowną) na lokale służące „oświacie i rozrywce“.

Prasa donosi, że na znak protestu przeciw tym i podobnym zarządzeniom poseł do Kongresu, Carlos Alcoar, wystąpił z partji „narodowo-rewolucyjnej“ rządzącej Meksykiem i złożył swój mandat poselski. Szlachetny ten gest jednak pozostał osamotniony.

Przed paru miesiącami zwrócono w londyńskim „The Universe“ uwagę na to, że w obecnych czasach prześladowanie religji szerzy się i utrzymuje się w krajach łacińskich. Jest to istotnie uderzające... Hiszpanja, Meksyk, republiki południowej Ameryki, w ub. roku Włochy faszystowskie. Czem to tłómaczyć?

Muszą być jakieś specjalne i głębsze przyczyny tego trochę niepokojącego zjawiska. Bo — zdaje się — trudno jest tłómaczyć prostym przypadkiem. Tem bardziej, że we wszystkich tych krajach prześladowanie przybiera odrazu najbardziej barbarzyńskie formy i wyradza się w wandalizm, który z dziką zapamiętałością mści się — nie już na osobach reprezentujących religję, ale nawet — na rzeczach służących do kultu religijnego... Czyżby te wypadki znamionowały jakiś kryzys duchowy narodów łacińskich?

Pytanie jest bardzo interesujące, jeśli zwłaszcza zważymy, że każdy z tych krajów ma olbrzymią większość katolicką (od 80—90% i więcej, jak Włochy), a wiele z nich uchodziło za kraje szczerze katolickie. Czyżby się — powtarzamy — zanosiło na kryzys duchowy rasy łacińskiej?

Pejot.

Jak uchwalono Konstytucję 3 Maja?

Praca p. J. Dihma. — Czy to była rewolucja? — 110 przeciw 72. — Protesty Suchorzewskiego. — Siedmiogodzinne posiedzenie. — Przysięga.

Corocznie wygłasza się w Polsce dziesiątki tysięcy przemówień na temat wiekopomnego dzieła Sejmu Czteroletniego, którego rocznicę obchodzimy jako święto narodowe. Mimo to ogół, znając mniejwięcej treść Konstytucji, mało wie o jej historji, a nasza historjografja trochę zaniedbała ten temat. W historji 1791 r. było dotąd szereg spraw niejasnych i spornych. To też z zadowoleniem przyjąć należy nową pracę naukową p. t. „Trzeci Maj“ (Kraków 1932, Wydawnictwo Literacko-Naukowe). Autor, p. **Jan Dihm,** młody historyk, zapowiada, że jest to część obszerniejszej książki, którą przygotowuje. Ale i to, co już ogłosił, zawiera dużo nowych a bardzo interesujących szczegółów, prostuje szereg błędów i naprawdę posuwa nasze badania o duży krok naprzód.

Autor zastrzega się w przedmowie, że chodzi mu tylko o prawdę historyczną, a nie o „odbronzowanie“. Po przeczytaniu całej pracy widzi się, że zarzut „odbronzowania“ byłby rzeczywiście niesłuszny. Postawi go może chyba ktoś z tych, co historję 3 Maja zna tylko z okolicznościowych odczytów i broszurek. Ale nie zarzuci p. Dihmowi pomniejszania 3 Maja ten, kto pamięta (a to się tak mimochodem przypomina), jak niedawno porównywano 3 Maj z innem wydarzeniem majowem i usiłowano przekonać nas, że podeptanie Konstytucji to nic strasznego i że twórcom „przełomu“ majowego należy się taka sama wdzięczność, jak twórcom Konstytucji 3 Maja. (Stąd już prosty wniosek, że dzisiejsza opozycja to — Targowiczanie). Otóż to byłoby „odbronzowanie“.

Takie myśli nasuwają się — powtarzamy — mimowoli, bo p. Dihm w swej ściśle naukowej i beznamiętnej pracy ani jednem słowem o takie dzisiejsze aktualne spory nie potrąca. Sam nazywa 3 Maj **„zamachem“.** Idzie za przykładem twórców Konstytucji, którzy — jak marszałek Małachowski — sami mówili w tym pamiętnym dniu, że dokonywa się **„rewolucja“.** Odnosi się jednak wrażenie, że używając tego słowa mieli na myśli raczej treść, niż formę wielkiej reformy. Zmiany były bowiem istotnie rewolucyjne, ale ani krwi przy tem nie rozlano, ani formalności prawnych nie naruszono w tym stopniu, jak sobie to niektórzy dzisiaj wyobrażają.

Wieczorem 2 maja 1791 r. na posiedzeniu u marszałka **Małachowskiego** wtajemniczeni posłowie postanowili zachować **„wszelkie formy prawne“** w dniu następnym. Pogwałconoby je, gdyby np. uchwalono Konstytucję w nieobecności jej przeciwników lub przy bardzo małej liczbie posłów. Ale — jak wykazuje p. Dihm — **na historycznem posiedzeniu było 182 posłów i senatorów,** w tem 110 zwolenników Konstytucji. Sejm liczył coprawda pięciuset członków, ale diet w owych czasach nie płacono i dlatego mnóstwo posłów siedziało na prowincji. W listopadzie 1790 r. na posiedzeniach **bywało tylko dziesięć procent posłów, a nikt ważności uchwał nie kwestjonował.**

Na posiedzenie przybył oprócz posłów i senatorów **tłum arbitrów;** wedle któregoś z współczesnych było ich „więcej tysiąca“. Czy jednak sala obrad mogła poza posłami pomieścić jeszcze tylu widzów? Z pewnością nie.

Posiedzenie rozpoczęło się po godzinie 11-tej P. Dihm powiada (w pewnej sprzeczności z tem, co wyżej przytoczył o postanowieniu zachowania „wszelkich form prawnych“), że:

„Rewolucjoniści od początku posiedzenia dążyli bezwzględnie do zgnębienia opozycji, do zastraszenia jej i zdławienia wolności głosu“.

Jeśli był taki zamiar, to go nie wykonano, bo **zabierało głos kilkunastu przeciwników Konstytucji.** Zaraz po pos. Sołtyku, który opowiadał się za projektem nowej Konstytucji, wygłosił mowę osławiony pos. kaliski Suchorzewski i rozpoczął długą dyskusję. Obrady posuwały się powoli naprzód. Odczytano „depesze“ naszych posłów zagranicą, mające wywołać przychylny dla Konstytucji nastrój, potem wygłosił świetną mowę marsz. Potocki, następnie król przedstawił historję powstania projektu. Po odczytaniu go marsz. Małachowski dziękował królowi, potem znowu odpowiadał król, a następnie po raz drugi zabrał głos **Suchorzewski.** Wtedy to wyciągnął on swego synka na środek sali **i groził, że zabije dziecko** „aby nie dożyło tej niewoli, którą ten projekt gotuje“. I znów mimo nawoływania arbitrów, by pytać o zgodę i odrazu projekt uchwalić, marszałek Małachowski pozwolił na swobodną dyskusję. Wreszcie Małachowski wezwał posłów, aby „ci, co są za projektem w milczeniu zostali, a ci którzy mu się sprzeciwiają, by zgłosili protestacje“. Okazało się oczywiście, że przeciwnicy Konstytucji są w mniejszości, ale ich protestacje i oświadczenia znowu zajęły dużo czasu. **Formalnego głosowania nie było.** Pod wieczór, po siedmiu godzinach posiedzenia, arbitrzy zaczęli wzywać króla, by przysiągł na Konstytucję. Stanisław August chciał jeszcze raz przemawiać i wyciągnął rękę, by uciszyć hałaśliwą salę. **Ten ruch wzięto za wezwanie do przysięgi.** Rozległy się okrzyki **„wiwat król! wiwat Konstytucja!“,** posłowie i senatorowie podążyli do tronu królewskiego, arbitrowie zagłuszyli jeszcze jeden protest Suchorzewskiego i wreszcie król zdecydował się. Prosił ks. biskupa krakowskiego o odczytanie roty przysięgi, złożył przysięgę i powiedziawszy **„Przysiągłem Bogu, żałować tego nie będę“,** wezwał wszystkich, by udali się do kościoła podziękować Bogu.

Przeciwnicy Konstytucji protestowali „przeciw przemocy“ chcieli udać się do kancelarji, lecz ta była zamknięta, więc znów wrócili do sali obrad, do której tymczasem wrócił król wraz z całym tłumem z kościoła. Protestowali jeszcze trochę na tem krótkiem posiedzeniu, które zostało odroczone do 5 maja. 4 maja w grodzie zgłoszono 25 protestów poselskich, ale już 5-go maja pięciu protestujących oświadczyło, że „dogodziwszy instrukcyi a d h e r e n t woli powszechnej“.

Tak przedstawia się 3 Maj w świetle sumiennej i gruntownej pracy p. Dihma, stanowiącej narazie ostatnie słowo nauki w tym przedmiocie.

Kłopoty własne i cudze.

Według doniesień z Warszawy, akcje Banku Polskiego w ciągu ostatnich paru dni spadły z 84 zł. na 78 zł. 50 gr. Wiadomość ta nie brzmi pocieszająco i powinna wzbudzić poważne refleksje na temat naszej sytuacji finansowej oraz tych odgłosów, jakie w tej dziedzinie wywołują nastroje polityczne. W każdym razie jest nad czem się zastanowić i czas już najwyższy, aby z tego faktu wyciągnąć pewne konsekwencje.

Jest to sprawa ważniejsza, aniżeli troska o dolara, którego losem tak niedawno poważnie się niepokoiły niektóre pisma sanacyjne. Tyle pisano na ten temat, a tymczasem dolarowi nic się nie stało. Pocóż więc było wszczynać alarmy i szerzyć niepokój? Czyż niema innych bardziej realnych powodów, że trzeba aż stwarzać urojone...

Spadek akcyj Banku Polskiego, będący następstwem zaniku eksportu i odpływu walut zagranicznych jest jeszcze z tego względu bardzo znamienny, że akcje nie znajdowały się nigdy w rękach „szarych“ ludzi z ulicy, a były w posiadaniu banków i potężnych organizacyj gospodarczych. Musiało się coś zepsuć w stosunku tych kół do polityki finansowej, jeżeli akcje Banku Polskiego znalazły się na rynku i nastąpiło tak znaczne obniżenie się ich kursu.

Zwracamy na to uwagę, bo jesteśmy zdania, że praktyczniej i rozsądniej jest zajmować się własnemi kłopotami, aniżeli cudzemi. Będzie to z większą korzyścią i dla społeczeństwa i dla państwa, jednakowo zainteresowanych w utrwaleniu stosunków finansowych.

Jeżeli uderzono na alarm z powodu rzekomo grożącego niebezpieczeństwa dolarowi, to tembardziej jest wskazane, aby zastanowić się nad przyczynami, powodującemi zniżkę akcyj Banku Polskiego. Oczywiście, w związku z ogólną sytuacją finansowo-polityczną w kraju.

Na ziemiach Rzplitej.

Xsawery Dunikowski odznaczony nagrodą artystyczną miasta Warszawy.

W piątek odbyło się w magistracie warszawskim posiedzenie jury w sprawie przyznania nagrody artystycznej m. Warszawy na rok 1932. Nagrodę w wysokości 10.000 zł. przyznano znanemu artyście rzeźbiarzowi Xaweremu Dunikowskiemu. Należy zaznaczyć, że Dunikowski swoje pierwsze kroki artystyczne stawiał w Krakowie, jako uczeń Laszczki i Dauna. Wiele też jego wspomnień o Krakowie zachowało się w jego dziełach.

Antypaństwowa działalność wolnomyślicieli.

Jak u nas w Polsce działalność antyreligijna różnych grup wolnomyślicielskich związana jest ściśle z akcją antypaństwową, nowym dowodem tego są ostatnie aresztowania członków t. zw. klubów wolnomyślicielskich. U jednego z aresztowanych dr. Orynga (żyda), szwagra znanego komisarza sowieckiego Unszlichta, znaleziono oprócz kompromitujących dokumentów również mały arsenał broni oraz znaczniejszy zapas amunicji. Dr. Oryng jest nauczycielem, należy do **bezwyznaniowej grupy t. zw. „spasowczyków“, działał wśród nauczycielstwa radykalnego.**

Jest rzeczą godną uwagi, że akcja antyreligijna ostrzem swem głównie zwrócona przeciwko Kościołowi katolickiemu jest kierowana przez żydów. Organy prasowe wolnomyślicielskie wydawane są również przez żydowskich wydawców, jak np. „Wolnomyśliciel“ — red. nacz. Dawid Jabłoński, „Racjonalista“ — red. nacz. J. Landau, „Wiadomości Literackie“ — wydawcy Grydzewski i Borman itd. (KAP).

Książki żydowskie w miejskiej bibljotece.

Rada miejska m. Siedlec uchwaliła 1000 zł. na zakup książek żydowskich do bibljoteki miejskiej tudzież 300 zł. na zaabonowanie czasopism żydowskich dla czytelni publicznej, istniejącej przy tej bibljotece.

Echa zajść antyżydowskich w Wilnie.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Wilnie znalazły się w piątek dwie sprawy związane z pamiętnemi zajściami antyżydowskiemi w listopadzie r. ub.

W pierwszej z tych spraw oskarżonymi są Lejba Załkind i Chaskiel Ogus. Obaj oskarżeni są o to, że brali udział w zbiegowisku, które dopuszczało się gwałtów na osobach studentów narodowości polskiej przez rzucanie kamieniami i bicie laskami. Załkind zaś jest oskarżony o to, że brał bezpośredni udział w zamordowaniu śp. Stanisława Wacławskiego.

Drugą sprawą jest sprawa Szmula Wulfina, studenta Uniwersytetu St. Batorego. Akt oskarżenia zarzuca mu czynny udział w zbiegowisku i podżeganie tłumu, który napadł na kilku studentów Polaków. Zgłaszali się świadkowie, którzy zeznawali, iż Wulfin należał do grupy strzelających do jadących dorożką studentów, którzy odwozili rannego Wacławskiego. Urząd prokuratorski nie dał tym świadkom wiary i oparł akt oskarżenia na faktach stwierdzonych przez policję.

Obrona wezwała około 40-tu świadków dla ustalenia tła polityczno-społecznego, na jakiem rozgrywały się wypadki listopadowe.

„Zaufana“ p. Piłsudskiego przed sądem.

Jak donosi „Słowo Pomorskie“ przed sądem w Chojnicach toczyła się ostatnio rozprawa karna przeciw niejakiej J. Chabowskiej, oskarżonej o oszustwo i obrazę policji. Chabowska mianowicie nachodziła urzędników — z rzekomego polecenia p. ministra J. Piłsudskiego — przyczem pokazywała pisma z Belwederu, z których wynikało, że ma ona polecenie pilnowania urzędników, aby ci nie dopuszczali się nadużyć w związku z urzędowaniem. Urzędnicy z ufnością powierzali jej swoje sprawy, wierząc, że użyje ona odpowiedniego wpływu. W rezultacie sąd skazał „prawą rękę p. Piłsudskiego“ na dwa miesiące więzienia.

ARESZTOWANIE ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA WE LWOWIE. W tych dniach aresztowano we Lwowie znanego przemysłowca naftowego Henryka Towarnickiego. Był on w r. 1928 posłem na Sejm z ramienia stronnictwa chłopskiego. Pozatem był znany w sferach naftowych, jako wybitny przedsiębiorca, właściciel szeregu akcji kopalń w Borysławiu i Głębokiem. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem oszustw, dokonanych w rozliczeniach z centralą. Towarnicki, piastując mandat, zdradzał skłonności wstąpienia do B. B., nie uczynił jednak tego i pozostał „dzikim“.

NOWY SEKRETARZ NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W WARSZAWIE. Ks. kan. Franciszek Rutkowski, długoletni przyboczy sekretarz J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, powołany został na stanowisko sekretarza Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Nowomianowany sekretarz Nuncjatury był ongiś kapelanem i sekretarzem arcybiskupa Mohylowskiego. Ks. Kluczyńskiego, z którym poszedł także na wygnanie.

RZADKI WYPADEK PORAŻENIA PRĄDEM. Prasa podaje niezwykły wypadek porażenia prądem elektrycznym. Tramwajarz, Jan Maciaszek, **wziąwszy do ręki elektryczną lampę o metalowym postumencie, padł martwy na ziemię.** Żona jego, usłyszawszy hałas, wbiegła do pokoju i zobaczywszy męża leżącego bez ruchu na ziemi, chwyciła lampę, **lecz w tej chwili została również porażona prądem.** Lekarz stwierdził śmierć Maciaszka, żonę jego z trudem udało się uratować.

GORGONOWA BĘDZIE ZBADANA PRZEZ LEKARZA. Na prośbę obrońcy Rity Gorgonowej sąd zezwolił na zbadanie jej przez prywatnego lekarza. W związku z wynikiem badania obrońca wniósł prośbę o odroczenie rozprawy do czerwca br. Izba radna sądu okręgowego nie powzięła jeszcze decyzji w tej sprawie.

Z całego świata.

Stolica Apostolska wobec reformy kalendarza.

Sprawa reformy kalendarza coraz częściej staje się przedmiotem dyskusji. **Liga Narodów rozpoczęła już rozpatrywanie różnych projektów.** Jak dotąd najpoważniej jest brany projekt komitetu szwajcarskiego, który uzyskał największą ilość głosów. Według tego projektu **rok ma się składać z 12 miesięcy, podzielonych na cztery trimestry.** Każdy z trimestrów posiadałby po 3 miesiące z 31, 30 i 30 dni, za wyjątkiem trimestru czwartego, który posiadałby ostatni miesiąc również 31-dniowy. Rok rozpoczynałby się dniem 1. I., który zawsze byłby niedzielą; ostatni dzień roku mógłby — w myśl projektu — być nazwany dniem św. Sylwestra. W roku przestępnym 92 dni zamiast normalnych 91 liczyć ma również trimestr 2-gi. Projekt przewiduje również ustalenie daty Wielkiej Nocy. Według projektu święto to przypadałoby zawsze na niedzielę następującą po drugiej sobocie kwietnia. **Stolica Święta** w odpowiedzi na uczynione jej zapytania zakomunikowała, że **nie przewiduje żadnych przeszkód dogmatycznych w sprawie reformy kalendarza.** Ojciec Św. zaznaczył tylko, że ruchomość świąt Wielkiej Nocy jest zabytkiem dawnych czasów i tradycja ta cieszy się naogół przywiązaniem wiernych. Papież uważa przeto, że **zmiana wymagałaby specjalnie ważnego powodu.** (KAP.)

Zjazd Związku robotników polskich we Francji.

W dniach 10 i 11 b. m. odbył się w miejscowości Douai, w stolicy Flandrji, IX Walny Zjazd Robotników Polskich we Francji. Na Zjazd przybyło **103 delegatów z różnych stron Francji oraz 13 gości,** reprezentujących władze, duchowieństwo, bratnie organizacje i prasę. Obrady zagaił **prezes Rejer,** poczem wygłoszono szereg przemówień, po których wywiązała się ożywiona dyskusja. **Związek Robotników Polskich we Francji liczy obecnie 16.000 członków, zrzeszonych w 8 okręgach i 140 filjach.** Po sprawozdaniach z różnych okręgów Francji, w drugim dniu obrad, uchwalono trzy, nader ważne dla wychodźtwa polskiego we Francji, rezolucje. W pierwszej Zjazd domaga się od władz francuskich, by zapewniły robotnikowi polskiemu całkowitą równość w praktyce z robotnikiem francuskim pod względem wolności pracy, pobytu, płacy, opieki społecznej, traktowania i przepisanych prawem wszelkich świadczeń. W drugiej rezolucji znajduje się apel do rządu polskiego, by ten zechciał zwrócić bacznie uwagę i otoczyć opieką emigrantów polskich, którzy znajdują się często w opłakanych warunkach, szczególnie w obecnym okresie kryzysu. W trzeciej wkońcu rezolucji, Zjazd uznaje potrzebę konsolidacji elementu polskiego we Francji na podstawie porozumienia między centralnemi organizacjami w sprawach zasadniczych.

---oo---

Z kongresu młodzieży katolickiej w Brukseli.

W poniedziałek, 11 b. m. nastąpiło zamknięcie międzynarodowego kongresu studentów katolickich w Brukseli.

W obradach brali udział przedstawiciele Austrji, Belgji, Francji, Hiszpanji, Irlandji, Kanady, Kolumbji, Luksemburga, Niemiec, Szwajcarji, Ukraińców i t. d. Po Belgach, którzy w wielkiej ilości przybyli na kongres, **najliczniejszą była delegacja polska.** Składała się ona z 4 członków S. K. M. A. „Odrodzenie“ i 4 członków Związku Katolickich Stowarzyszeń Akademickich z Warszawy. Delegacji polskiej przewodniczył p. Szteyner.

Z ciekawszych momentów w debatach niedzielnych i poniedziałkowych zanotować należy deklarację delegata Francji p. Legendre, przyjmującą bezpieczeństwo, jako podstawę pokoju, dalej sprawozdanie p. Hraba, Ukraińca, potępiające politykę państw, dostarczających pieniędzy Sowietom i przemówienie p. Salata, reprezentanta „Pax Romana“, poświęcone konieczności wzięcia przez katolików udziału w pracach nad rozwiązaniem doniosłych problemów międzynarodowych.

Zkolei przystąpiono do uchwalania projektów rezolucyj, a więc proponowanej przez p. Pajewskiego (Odrodzenie) **o rozbrojeniu moralnem** i poprzedzonej wywodami o stosunku katolicyzmu do tego problemu, dalej przedstawionej wspólnie przez Luksemburg i Szwajcarję rezolucji **w sprawie rozstrzygania konfliktów między ideą katolicką a narodową,** zaprojektowanej przez Francję w sprawie zbliżenia studentów drogą podróży, spotkań, wymiany, t. zw. „foyers internationaux“ i szeregu innych.

Przy zamknięciu Kongresu przewodniczący odczytał przyjętą gorącemi oklaskami rezolucję Kongresu, streszczającą się w następujących wskazaniach przewodnich: **zjednoczenie narodów, oparte na fundamencie miłości chrześcijańskiej; posłuszeństwo Kościołowi; walka z prądami wywrotowemi.**

Uroczyste zamknięcie Kongresu w sali wspaniałego Pałacu Sztuk Pięknych wypełnił ciekawy referat ks. Lecleoq, kapelana organizacji akademickiej belgijskiej, o nacjonaliźmie, dalej przemówienie p. Salata, który pracę katolików dla pokoju sformułował w zasadzie: „si vis pacem, para regnum Christi“, krótkie podziękowanie imieniem delegacyj wypowiedziane przez przedstawiciela Luksemburga, p. Schaussa i wreszcie długa, z wielką swadą wygłoszona mowa b. premjera belgijskiego, Jaspara.

Po uroczystem posiedzeniu, któremu asystowali przedstawiciele rządu i dyplomacji, odbył się w salonach hotelu Scheers bankiet. (KAP.)

Rewolucja w modzie męskiej.



Jeden z paryskich magazynów mód wystawił ostatnio smoking z białego surowego jedwabiu, który wyruguje prawdopodobnie (przynajmniej na miesiące letnie) swego czarnego protoplastę.

Sport.

Legja — Wisła.

Krakowska Wisła ostatnia występuje dzisiaj w szranki tegorocznych walk ligowych o Mistrzostwo Polski. Przeciwniczka jej Warszawska Legja zdobywczyni trzeciego miejsca w zeszłorocznej tabeli ligowej, rozpoczęła już tegoroczny sezon mistrzowski pięknym startem i jest w tej chwili liderem tabeli. Czynniki te dadzą niewątpliwie w dzisiejszem spotkaniu szereg pierwszorzędnych walorów dla oka krakowskiego widza, znającego sztukę gry w piłkę nożną, jak nikt w Polsce. Bywalców meczowych czeka jeszcze jedna niespodzianka na tych zawodach — oto otrzymają odpowiedź na interesujące pytanie, w jaki sposób Wisła uzupełnia skład swej drużyny po ostatnich stratach trzech poważnych graczy, ś. p. Skrynkowicza, Reymana I. i Pychowskiego.

—oOo—

ZWIERZYNIECKI K. S.—CRACOVIA I. B.

W niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11 przed południem rozegra mistrz Okręgu Cracovia I. b. pierwsze zawody o mistrz. klasy A. z bardzo silnym przeciwnikiem, jakim jest doskonała drużyna Zwierzynieckiego Klubu Sportowego. Zawody te zapowiadają się jako pierwszorzędna impreza, która odbędzie się na boisku Cracovii.

W Turczańskim św. Marcinie.

II.

Stare miasto jest z trzech stron zamknięte nowemi dzielnicami. Jedną grupę — zachodnią — tworzą **wille urzędnicze**, zbudowane z państwową pomocą wtedy, gdy w Św. Marcinie żupanję z różnemi władzami instancji II tworzono. Po latach kilku żupanję zniesiono, urzędy przesiedliły się do Bratislavy, domy zostały i dziś urzędnik ten łatwo dostaje locum w willi czy domu urzędniczym — państwowym. Wille stały się już własnością tych, dla których je budowano, gdyż państwo darowało im resztę spłaty.

Drugą grupę stanowią domki **robotnicze** i niższych funkcjonarjuszy, domki mniejsze niż wille, ale też z ogródkami i również z państwową pomocą postawione. I wille i domki te rozszerzają stare miasto, nie odrzynając się odeń wyraźnie

Gdy jednak właściwy rdzeń i ośrodek miasta rozbudował się na płaskiej równi ongiś bagnistej, to najnowsza dzielnica — trzecia grupa — wyspinała się na długie wschodnie wzgórze, wznoszące się ponad doliną Turca jak wzniesienie nowosądeckie na skarpie Dunajca i Kamienicy. Tu rozbudowuje się miasto przyszłe.

Na tarasowej płaszczyźnie widnieje zdaleka niby forteca z wejściem frontowem jak na Skałce krakowskiej, murem otoczona i z obszernemi ogrodami wewnątrz murów — to **instytut wychowawczy im. Stefanika**. Jestto szkoła gospodarcza dwuletnia dla dziewcząt, zakład wychowawczy przedniej jakości. Z niej corocznie wyjeżdża w świat po 20—30 panien do wsi odległych nawet i uczą te apostołki kultury gospodarczej: szycia, gotowania (z najprostszych wiktuałów jak ziemniak i jarzyna liściasta wyrabiać wykwintne pokarmy), pieczenie i t. d.

Obok Stefanikowego instytutu wyznaczono już miejsce pod nowy gmach gimnazjum. Budowa już w tym roku się rozpocznie. Nieco dalej stanął już ogromny budynek w nowoczesnym stylu, już jest pod dachem, wewnętrzne urządzenie postępuje żwawo, bo w sierpniu 1932 budowla ma być poświęcona i przyjąć przebogate zbiory ze starego **Muzeum Narodowego** i to nie wszystkie, bo jeden dział pozostanie w dotychczasowym domu.

Od Muzeum nowego idziemy trasą neutralną dalej nieco i przez szeroką bramę wchodzimy do miasta umarłych. To jedna część miasta starego wynjesiona została na płaskowyż. A ciekawy ten **cmentarz** świętomarciński: to słowacki Panteon, groby zasłużonych, słowacki Slavin. Czem dla Polaków Skałka i krypty wawelskie, tem dla Słowacji **„cintorjn“** marciński.

Tu spoczywają snem pozgonnym: Andrzej **Kmet** katolicki proboszcz, przeofiarny twórca przyrodniczych zbiorów w Muzeum, obok niego superintendent **Kuzmany**, I wiceprezes Maticy, przy nich popularny nowelista Janko **Kalinczak** i prawotar **Mudroń** obrońca narodów męczenników i więźniów politycznych, redaktorowie i polityczni przywódcy narodu Vilem **Pauliny** — **Tot** i **Ferienczik**, politycy Matusz **Dula** i Andrej **Halasza**, w mogiłach świeższych Hurban **Vajansky** i Martin **Kukuczin**. Prochy ostatniego sprowadzono tu z Chorwacji, byle mieć w tem słowackiem Betlejem relikwie narodowe możliwie wszystkie.

Przygodnie warto wspomnieć, że się narodową Słowaków w czasie panowania węgierskiego stanowiło przewzorowo harmonijne współżycie obu wyznań: katolickiego i ewangielickiego. W latach 1860-tych tutaj w Maticy budująco współpracowali biskup **Moyzes** — przewodniczący i superintendent **Kuzmany** — wiceprezes Maticy Słoweńskiej. Wielcy pastorowie Andrej **Sladkovicz** i A. Krczmery żyli w przyjaźni z katolickimi księżmi Stefanem Zahorskim i Fr. Szujanskim. Liptowski pastor **Hodża** w politycznej walce przez 10 lat gnębiony miał najwierniejszego przyjaciela w proboszczu Bartoszu. Gdy w Trnovcu spłonęła ewangielicka plebanja z kościołem i fararz Lehotsky z rodziną został bez dachu, przygarnął go miejscowy proboszcz katolicki do siebie i nawet nabożeństwo mu ewangielickie pozwolił w katolickiej odprawiać świątyni, póki sobie zboru ewangelicy nie zbudowali nowego. Tej chrystjańskiej harmonji wzorem był Turczański Św. Marcin.

Miłość bliźniego jeszcze dalej tu posunięta. Nie rozgraniczono wcale cmentarza każdemu wyznaniowi po cząstce odrębnej, ale nawet żydów przyjęto w najbliższe sąsiedztwo tak, że jeden wspólny mur otacza całe miasto umarłych i tylko miedza oddziela żydów od chrześcijan.

Do nowości najnowszych świętomarcińskich należy okazały gmach luksusowo zbudowany, Instytut uszlachetniania przemysłu. Co kilka tygodni coraz nowy kurs dokształcający i o postępach informujący, stolarski — mechaniczny — malarski — ślusarski i t. d. Z całej Słowacji zjeżdżają się mistrzowie i czeladnicy danego zawodu, by posłuchać prelekcyj i przyjrzeć się pokazom nowości, a w instytucie znajduja szkołę i internat.

Przemysł słowacki odetchnął po odejściu Madziarów. Oto słowacka spółka założyła wytwórnię celulozy, aby kapitał narodowy puścić w ruch i robotnikom narodowym dać chleba kęs. Celuloza rozwijała się i kwitnęła. Aż tu rząd budapeszteński kazał zamknąć fabrykę, bo — zabarwiona przez fabrykę woda w Turca zabija ryby. I musiano zlikwidować spółkę, a przedsiębiorstwo zakupili żydzi. Po tej transakcji ryby w Turca przestały zdychać choć farba po dawnemu rzekę barwiła i celuloza dalej pracowała.

Infandum, regina, iubes renovare dolorem

Dzisiaj weselej.

Organizacja niewiast słowackich **Živena** z siedzibą w Św. Marcinie z pięknymi wynikami opiekuje się przemysłem niewieścim i tu w sklepie **„Lipy“** skupiają się prześliczne okazy domowego przemysłu z całej Słowacji. Duszą opiekuńczą jest literatka Szoltesova i wdowa po pastorze **Horvatova**, która jest żywą kroniką Św. Marcina od pamiętnego Memorandum w 1861 tu pod lipami spisanego aż po dni dzisiejsze. I od niej dowiedzieliśmy się, że za rządów madziarskich drukować książkę słowacką wolno było w Św. Marcinie.

Turczańska stolica ma i okolicę historyczną. Stąd wyszedł **Kollar**. Tu urodził się w Zaturczu **Kalinczak**, a w Koszutach sąsiedzkich bawili się dwaj **Koszutowie**, jeden patrjota madziarski, a drugi gorący narodowiec słowacki — bratankowie. Za Turcem jest rozkoszna wjoska **Bystriczka**, ulubione letnisko przedwojenne profesora Masaryka, który tu spędzał ferje w dworku przyjaciela Makovickiego, a dzisiaj córka tu jego zbudowała własny pałacyk i lata 1931-go gościła tu ojca swego — prezydenta przez dwa miesiące. Za dawnych pobytów Masaryk najwięcej i najchętniej przebywał w towarzystwie **Hurbana Vajanskiego**. Tu zawierał znajomości z wybitniejszymi mężami i tu skupiał wokół siebie młodych Słowaków, późniejszych „hlasistów“.

Dzisiaj przeżywa wspomnienia z ery madjarskiej z czcigodnym „batką“, profesorem **Szkultetym**. Serdeczny człowiek. Republika mianowała go profesorem wszechnicy bratislavskiej. Ale wiek już był późny na profesurę. Gdyby to było choć w czterdziestym roku życia. Gdybyż, a to już kopa minęła. Jako dyrektor Maticy pracuje niezmordowanie. Zna go miasto wszystko, widzą go codziennie, gdy na kwaśną wodę o 6-ej rano spieszy do starego „medokysza“, a pod wieczór do nowego źródła mineralnego ku Vrutkom podąża. Do Pragi czy Bratislavy wyjeżdża niechętnie. Dla niego extra Martinum non est vita.

Szkultety zrósł się z Turczańskim św. Marcinem tak, że nie jest przesadą powiedzieć: Szkultety i Martin to jedno.

Jan Magiera.

Liryki K. H. Rostworowskiego

W poznańskiej bibljotece wydawnictwa „Czarnolas“ ukazała się nowa, piękna książka: jest to zbiór poezyj Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Zygzaki“.

Poeta podzielił swój tom na trzy grupy. Pierwsza — to rzuty problemów społecznych, głębokie zatroskanie się tą ideą, która mówi o świecie — znakomite odbicie jej w poezji, w postaci lirycznej. Do najplastyczniejszych liryków tej grupy zaliczę nasamprzód bajkę „Krowa i Kuba“. Bajka w liryce — to utwór, który w formie zwartej, a jaknajprostszej przedstawia fragment życia czy jakiejś kwestji na obrazie czy karykaturze zwierząt lub roślin. Utwór ten jednak zamknięty jasną, przekonującą, zwięzła aluzją, nawiązuje do życia ludzi. Takiem prostem, artystycznem odbiciem prawdy i rzeczywistości ludzkiej jest właśnie Rostworowskiego „Krowa i Kuba“ — bajka bodaj że jedna z najlepszych, najplastyczniejszych, najtrafniejszych, jakie nasza liryka wydała w ostatnich latach. Prawda sentencji, doskonała znajomość świata, który poeta użył jako porównanie — i wreszcie prostota i śmiałość w rytmice, w obrazowaniu, w wypowiedzeniu myśli, oto artystyczne wartości wiersza. Drugim świetnym w tym cyklu utworem o głębokiem zagadnieniu współczesnej sprawy społecznej — to „Robociarze“. Wiersz w fakturze zewnętrznej inny niż „Krowa“ i Kuba“ — płynie nurtem spokojnym, na głębiach myśli prawie wstrzymującym fale, w słowie mocny, w przenośniach, podobnie jak poprzedni — śmiały i prosty. Pointa „Robociarzy“ zamyka się w pełnym odwiecznej prawdy społecznej i odwiecznego prawa społecznego dwuwierszu:

„...bądź sterem, będę wiosłem!
bądź duchem — będę ciałem!“

W drugim cyklu wierszy, zatytułowanym „O sobie“, zbliża się czytelnik do Rostworowskiego jako filozofa. To oblicze poety znamy już doskonale z jego dramatów. Tu jednak zamyśla się i śpiewa lirycznie. Co to znaczy? to znaczy, że Rostworowski wówczas, kiedy jest lirykiem, wszystko to, na co patrzy, co przeżywa, o czem myśli — opiera na podstawie podmiotowej, nawiązuje do siebie. Przytem doznaje wzruszeń i zdobywa się na taki kunszt poetycki, aby to wzruszenie liryczne udzieliło się bezpośrednio i z mocą czytelnikowi. Tajemnicą tego kunsztu jest tutaj — podobnie jak w wierszach społecznych — prostota. A treścią liryków egotycznych — oczywiście: jego własne „ja“ i ten ktoś, co — krótko, i poprostu mówiąc — jest jego szczęściem.

„Co znaczy jedna litera,
jedno małe „ż“ przed ONA!
Wchodzi? — Siedzę. — Ożywiona?
Mówię, że mi czas zabiera.
Pocałunek? — Rodzaj zera:
Gest bez głowy i ogona.
co znaczy jedna litera,
jedno małe „ż“ przed ONA!
Ale za to, gdy doskwiera,
kiedy wiara w siebie kona,
kiedy łamią się ramiona
wobec... choćby krytykiera,
co znaczy jedna litera!

Wreszcie grupa trzecia tomu poezji — to confiteor Rostworowskiego — to jego wyznanie religijne. I jak prostota jest najwyższą formalną pięknością jego poezyj, tak pokora jest najpiękniejszą wyżyną jego natury: człowieka — filozofa — poety.

„Panie! moją pokorą nie darzy mnie pycha,
ani w pychę nie wzbija mnie moja pokora!
Usycham, jak jesienią liść każdy usycha,
przemijam, jak przemija dzień każdy z wieczora,
czuję, że szata moja, zwietrzała i licha,
z odzyskaniem barw swoich już się nie upora,
więc — by duch mój w ciemnościach nie zgasł
[jak meteor —
u stóp Twoich odmawiam głośne Confiteor“.

Ten pierwiastek religijny występuje w „Zygzakach“ najplastyczniej — jest siłą ostatniego cyklu, jest też niewidoczną, ale trwałą i niewzruszoną podwaliną jego wierszy społecznych i egotycznych. Jest ogniwem myśli i światłością uczuć poety... I oto dlaczego smutek Rostworowskiego nie jest pesymizmem, a poczucie mocy nio jest dumą.

Tak zatem — wszystkie elementy tematyczne wierszy Rostworowskiego noszą na sobie jedną cechę zewnętrzną, jeden wspólny objaw: prostotę. I to jest już u poety „Zygzaków“ nie tylko rysem formalnym, nie tylko cechą — ale stylem. I to właśnie poezje jego wyróżnia, wyodrębnia charakterystycznie, a tak pięknie na tle dzisiejszej, tej nowoczesnej literatury, której korytem płyną wiersze mające więcej sztuczności i baroku formy, niż serca, więcej problemów zewnętrznych, niż filozofji wewnętrznej — wreszcie więcej oryginalnych sukcesów, niż prawdziwych wartości indywidualnych. Ta prostota myśli, uczuć i formy Rostworowskiego jest tajemnicą, że liryki jego — które w sercu powstały — trafiają do serc czytelników, że myśli jego stają się ich myślami, a artyzm jego stał się już tak łatwo i poprostu przekonującym kanonem piękna. Od czasu Jana Kochanowskiego aż po cudownie prymitywną „Księgę ubogich“ Kasprowicza — prostota, to jedno, co nas zwycięża w poezji.

„Do Twego żłóbka, Boże Dziecię,
wiodła mnie gwiazda: matka.
I nie wiedziałem nic o świecie
w granicach mego światka.
I nie wiedziałem nic o świecie,
któremu są już obce
kolędy, grane na klarnecie,
i Bóstwo w lichej szopce!“

Taka prostota — oto najlepszy probierz bezpośredniości uczuć liryka i jego szczerości artystycznej. Ona-ć to jest prawdą, drogocennym skarbem, którym szafować może tylko — wielki pan. Ale, żeby dojść do takich wyżyn prawdy życia i sztuki — trzeba nasamprzód poznać siebie samego w obliczu Wszechmądrości i Wszechmocy Odwiecznego. A szkołą tego poznania — samotność, ta chwila albo też ten błogi stan, kiedy poeta nie wie

„czy to niebo wpadło mu do duszy — czy też dusza się wzniosła tak bardzo do góry“.

Bo wierzcie mi: prostota — najcenniejszy skarb sztuki — rodzi się w samotności.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 17: Opieki św. Józefa.
Poniedziałek 18: św. Apolonjusza.
Poniedziałek 18: wschód słońca o godz. 5.02, zachód o godz. 18.58.

—:oOo:—

ROZPRAWA PRZECIW CIUNKIEWICZOWEJ W MAJU LUB CZERWCU. Po Krakowie rozeszły się pogłoski o umorzenju śledztwa sądowego przeciw Ciunkiewiczowej i pertraktacjach przedstawiciela francuskiego Twa Ubezpieczeń Lloyd z obrońcą Ciunkiewiczowej co do wysokości odszkodowania. Jak się dowiadujemy, pogłoski te są nieprawdziwe, gdyż prokurator Dr. Laba kończy już wygotowanie aktu oskarżenia, tak, że rozprawa przeciw niej odbędzie się w ciągu maja lub czerwca br.

STAN CHORÓB w czasie od 10—16 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 9, dyfterji 7, ospy wietrznej 3, odry 15, róży 3 i czerwonki 1.

WŚCIEKLIZNA U PSÓW ROZSZERZA SIĘ. Ponownie stwierdzono wściekliznę u psów, a mianowicie w Dzielnicy XXI. (Płaszów), ul. Koszykarska 9 i u psa złowionego przez oprawcę miejskiego na ul. Grzegórzeckiej (za rogatką). Psy te pokąsały inne psy, które dla zapobieżenia szerzeniu się wścieklizny, zostały zgładzone. Mimo wydanych zarządzeń trzymania psów na uwięzi lub prowadzenia w kagańcu i na smyczy — bardzo dużo psów wałęsa się bez kagańca. Psy takie wolno biegające będą na miejscu przydybane i zgładzone. Sprawa szybkiego stłumienia grożącej zarazy wścieklizny w mieście jest nader ważna, przeto Magistrat wzywa ponownie właścicieli psów do przestrzegania wydanych zarządzeń i donoszenia o każdym wypadku podejrzanego zachorowania psa do Wydziału IX. Oddziału Weterynaryjnego Magistratu, ul. Poselska 10, parter.

POD PŁASZCZYKIEM FUNKCJONARJUSZY ELEKTROWNI. Dyrekcja Elektrowni miejskiej komunikuje, że od pewnego czasu zgłaszają się w imieniu Elektrowni u odbiorców prądu nieznani osobnicy, rzekomo w celu przeprowadzenia kontroli instalacji lub licznika i za czynności te żądają opłat, przedkładając fikcyjne formularze, względnie kwity. Dyrekcja Elektrowni ostrzega przed tego rodzaju osobnikami i przypomina, że każdy funkcjonarjusz Elektrowni posiada legitymację z fotografją i podpisem Dyrekcji Elektrowni, którą na żądanie winien natychmiast okazać.

BÓJKA SĄSIEDZKA. Między Aleksandrem Siemionkowskim a Ludwikiem Szafrańskim, lokatorami domu przy ul. Wiślnej 2, przyszło do gwałtownej bójki, na tle osobistych porachunków, przyczem obaj dotkliwie się pobili. Powaśnionych sąsiadów opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

OFIARA SZULERÓW ULICZNYCH. Janina Rybakówna z Niepołomic, idąc ul. Szeroką, została wciągnięta do hazardowej gry w naparstki, przyczem przegrała 200 zł. O oszukańczych manewrach ulicznych graczy zawiadomiła Rybakówna policję.

—:oOo:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

NADZW. WALNE ZGROM. SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 1 maja b. r. o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: 1) Zmiana statutu Syndykatu w myśl art. 13 statutu Związku Dziennikarzy R. P., 2) Przyjęcie do wiadomości dokonanego przez Wydział dodatkowego powołania dwóch członków Wydziału na r. 1932.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Ten, którego biją po twarzy" (gość. występy K. Junoszy-Stępniowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Paweł I." (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Poniedziałek po południu: „Egmont" (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).

Poniedziałek wieczór: „Traviata" (opera — gość. wystąpią pp.: Ada Sari, J. Stępniowski, Stef. Romanowski i A. Mazanek — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU DLA DZIECI. „PŁOMYK" (Skarbowa 2).

Niedziela 17: „Złoty ptaszek" (godz. 11 rano).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Potrójny program: I. „Uchwycona szajka". II. „Wyścig o szczęście". III. „Biały raj".

WANDA: „Afera mężatki" (w gł. rol. Jeanette Mac Donald).

APOLLO: „Kobieta i szpieg" (w głównych rolach Brygida Helm, Willy Fritsch).

SZTUKA: „Błędne ognie" (w gł. roli Sofja Bozan).

BAGATELA: „Tajemnica sekretarki".

ADRIA: „Niebezpieczny romans" (w gł. rolach Betty Aman i Bogusław Samborski).

SŁOŃCE: „Białe cienie".

UCIECHA: „Szanghaj—Ekspress" (w gł. rolach Marlena Dietrich, Anna May Wong).

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj występuje świetny gość teatru krakowskiego, p. Kazimierz Junosza-Stępowski dwukrotnie: po południu w przedstawieniu po cenach zniżonych efektownej sztuki L. Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy", wieczorem zaś w swej potężnej kreacji Pawła I., która jako popis niepospolitego kunsztu aktorskiego, niewątpliwie wysoce zainteresuje Kraków. „Car Paweł" zajmie repertuar całego przyszłego tygodnia. Jutro po południu o godz. 3.30 po cenach najniższych, dla szkół powtórzone będzie arcydzieło Goethego „Egmont", które wśród młodzieży studjującej spotkało się z nadzwyczajnem zainteresowaniem.

JUTRO OSTATNI WYSTĘP ADY SARI. Nasza znakomita śpiewaczka p. Ada Sari, która udaje się obecnie na występy do Holandji i Czechosłowacji, wystąpi jutro po raz ostatni w partji Violetty w operze Verdi'ego „Traviata". Obok sławnej artystki czołowe partje wykonają pp.: Stępniowski, Stef. Romanowski i Mazanek. Przedstawienie to dane będzie po cenach zniżonych.

TADEUSZ STEFAŃSKI. 16-letni pianista-wirtuoz, który swą dojrzałą i pełną uduchowienia grą zdumiewa słuchaczy, wystąpi dziś w niedzielę 17 b. m. w Starym Teatrze. Koncert młodego pianisty będzie rewelacją jego fenomenalnego talentu.

Najcenniejsze obrazy Pinińskiego w drodze do Anglji.

Jak się dowiadujemy, wczoraj rano **zostały zdjęte ze ścian Zamku królewskiego na Wawelu najcenniejsze obrazy z galerji hr. Leona Pinińskiego i oddane Towarzystwu transportowemu celem przewiezienia ich do Anglji.** Według obiegających pogłosek pertraktacje prowadzone od dłuższego czasu z p. Pinińskim w sprawie pozostawienia tych objektów na Wawelu za cenę znaczniejszej pożyczki rządowej na cele ratowania podupadłych majątków p. Pinińskiego nie doprowadziły do rezultatu. **P. Piniński ma zastawić arcydzieła sztuki w Londynie, podobno za cenę 2 miljonów złotych.** O kolekcji dzieł przeznaczonych do wywozu pisaliśmy obszernie w numerze wielkanocnym.

—oo—

Zniesienie pierwszej klasy gimnazjalnej.

Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie rozesłało okólnik do Dyrekcyj szkół średnich z zawiadomieniem, że z nowym rokiem szkolnym zostanie zniesiona pierwsza klasa gimnazjalna. Pozostaje to w związku z reformą szkolnictwa średniego i powszechnego.

Aresztowanie 4-ch koncypientów adwokackich.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach aresztowano w Krakowie czterech koncypientów a to **Dr. Rosenfelda, Dr. Rosthala, Dr. Langera i Dr. Weislę.** Przewieziono ich do sądu okręgowego w Wadowicach z uwagi na to, że **stoją oni pod zarzutem agitacji prostrajkowej w Szczakowej i Jaworznie.** Nadto organa policji politycznej dokonały aresztowań wśród żydowskiej młodzieży komunistycznej.

—o—

210 uczniów na kolonję w Porębie Wielkiej.

Humanitarne „Tow. kolonij wakac. — Poręba Wielka — dla uczniów gimnazjów miasta Krakowa" odbyło dłuższe posiedzenie Wydziału, które sprawę realizacji wakacyj kolonji Tow. w Porębie Wielkiej na rok 1932 popchnęło naprzód.

Na posiedzeniu tem, któremu przewodniczył **prezes Dr Wł. Ekiert**, a w którem m. i. wzięli udział kurator **Stach**, rektor **Skoczylas**, ks. prob. **Staich**, prof. **Balicki**, prof. **Koch**, zasłużony kierownik kolonji i sekr. Towarzystwa, dalej inż. Kukucz, arch. Ślęzak, dyr. Stankiewicz, **uchwalono na zbliżające się wakacje wysłać do kolonji w Porębie Wielkiej 210 uczniów z terminem wnoszenia podań do dnia 8 maja b. r., t. j. do dnia zwołania XXX już z rzędu Walnego Zebrania członków.** Wydział znalazł się w dość kłopotliwem położeniu wobec licznych próśb o przyjęcie uczniów z Radomia, polskiego gimnazjum w Gdańsku, z Chełmna na Pomorzu, zgłoszeń z Kielc, a poza państwowemi gimnazjami w Krakowie, podania Dyrekcji szkoły ekonomiczno-handlowej w Krakowie. **Pierwszeństwo zawarowano dziewięciu państwowym gimnazjom w Krakowie, a tylko w miarę pozostałych miejsc wolnych odpowiedni procent uczniom szkół innych.**

Na posiedzeniu dokonano według statutu wylosowania 4 członków Wydziału i jednego zastępcy, wybrano komisję matkę na Walne Zebranie, złożoną z pp. radcy Zawiszy, inż. Kukucza i wizytatora Michalskiego, postanowiono wydać drukiem pełne roczne Sprawozdanie Tow. na Walne Zebranie wraz ze spisem członków i **rozwinąć akcję celem przysporzenia Towarzystwu odpowiednich funduszów, do utrzymania dalszego humanitarnego charakteru Instytucji, służącej, jak wiadomo, niezamożnym, a potrzebującym wytchnienia wakacyjnego ze względów lekarsko-hygienicznych, uczniom.**

Wydział Tow. zastanawiał się nad potrzebą przeprowadzenia w Porębie nieodzownych adaptacyj, a przedewszystkiem nad kwestją **rozszerzenia swej działalności przez otwarcie także kolonji zimowej w Porębie Wielkiej.**

Wszystko w tym kierunku jest omówione i przygotowane — potrzeba tylko materjalnych środków, któreby w niewielkiej zresztą kwocie umożliwiły zrealizowanie szlachetnych celów Tow. dla dobra młodzieży. Wydział Tow. oczekuje też ze strony różnych instytucyj finansowych, gimnazjalnych komitetów rodzicielskich, do których wniesiono podania o subwencje, ze strony również ludzi dobrej woli i czynów — konkretnych rezultatów apelując choćby tym argumentem, że w roku bieżącym wypada 25-ta rocznica zgonu Henryka Jordana, szlachetnego propagatora i pioniera idei fizycznego wychowania, idei kolonij wakacyjnych i pierwszego Prezesa Tow. Kolonij Wakacyjnych w Porębie Wielkiej. Może dźwięk tego imienia w 25-lecie Jego zgonu zdoła zwłaszcza wśród społeczeństwa krakowskiego wesprzeć jego dążenia, jego ideały dla dobra polskiej młodzieży, której On służył przez całe swe życie.

DRUGI I OSTATNI KONCERT ALEKSANDRA UNINSKY'EGO. Koncerty laureatów konkursu szopenowskiego, które szerokiem echem odbiły się w prasie całej Polski, skłoniły niezmiernie ruchliwą dyrekcję koncertów Bolońskiego do zorganizowania tychże także i w naszem mieście. Ogromne powodzenie, jakie u nas wszystkie te koncerty zdobyły, nie mówiąc już zupełnie o znakomitym występie Imre Ungara, były zaszczytną nagrodą dla dyrekcji koncertów, która umiała ten ogromny wysiłek w całości zrealizować. Obecnie chcąc dopełnić jeszcze ostatniego zadania — by zapisać w swoim rejestrze koncerty wszystkich koncertantów konkursu, udało się dyrekcji pozyskać na drugi i ostatni koncert w Krakowie Aleksandra Uninsky'ego (I-sza nagroda), którego ostatni koncert przy wyprzedanej widowni Starego Teatru zdobył mu pełne i zasłużone powodzenie. Koncert Uninsky'ego odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. w sali teatru „Bagatela". Bilety już do nabycia w kasie tegoż teatru.

—:oOo:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM dziś w niedzielę o godz. 10-tej chór „Hasło" pod kier. p. St. Profica odśpiewa mszę Lachmana, zaś o godz. 12-tej śpiewać będzie chór Gimnazjum III. im. J. Sobieskiego pod kier. prof. Kowieckiego.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW dziś w niedzielę podczas Sumy o godz. 10 rano, chór państw. Gimnazjum V. odśpiewa szereg pieśni wielkanocnych pod kier. prof. W. Miksztelna, zaś o godz. 12 śpiewa p. Józef Sadowski, skrzypce p. M. Bogdanowicz.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 12-tej. Chór Cecyljański wykona szereg utworów religijnych komp. Perosiego i O. Rizziego, pod kier. ks. prof. S. Rosenbeigera Franciszkanina.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

ZJAZD DELEGOWANYCH KAT. ZW. POLEK

odbędzie się
w sobotę dnia 30 kwietnia 1932 r. w lokalu Związku Rynek gł. 9 — o godzinie. 10-tej rano.
Wspólna Msza św. dnia 30 kwietnia o g. 8-ej rano w kościele św. Marka.

Porządek dzienny Zjazdu Delegowanych:
1) Otwarcie Zjazdu.
2) Przemówienie **Najprzewielebniejszego Księcia Metropolity Adama Sapiehy.**
3) Odczytanie protokółu z ostatniego Zjazdu Delegowanych.
4) Sprawozdanie Związku ze stanu finansowego.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Wnioski.
7) Rezolucje.
8) Wybory członków Zarządu Gł.
9) Wolne głosy.

Tajemnicze zajście na szosie Kraków-Giebułtów.

Przed trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Władysławowi** Sztajerowi (l. 37), ślusarzowi z Czyżyn, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa z par. 8, 134 i 135 uk.

Dnia 15 stycznia br. przyszedł na ul. Dietlowską Sztajer i wynajął **taksówkę do Giebułtowa.** W drodze prowadził on ożywioną rozmowę z właścicielem taksówki Prześlicą a w pewnym momencie wyjął rewolwer i **strzelił do szofera, raniąc go lekko w wargę i dolną część nosa.** Wywiązała się między nimi bójka, w czasie której Prześlica wykręcił napastnikowi rękę, by uniemożliwić mu strzelanie; **nie mogąc jednak sprostać opryszkowi, wyskoczył z wozu i zaczął uciekać w stronę Giebułtowa.** O zajściu zawiadomił miejscowy posterunek policji, który udał się na miejsce napadu, jednak nie zastał już napastnika. Samochód stał nienaruszony.

Sztajer aresztowany w kilka dni później, stanął obecnie przed sądem pod zarzutem skrytobójczego, rozbójniczego morderstwa. Na rozprawie tłumaczył się, że jechał do Giebułtowa, aby sprzedać rewolwer: w drodze broń przypadkowo mu wypaliła a Prześlica sądząc, że był to zamach na niego, rzucił się do ucieczki. Celem przesłuchania nowych świadków, trybunał odroczył rozprawę do dnia 28 kwietnia br.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Stuhr, wotowali s. s. o.: Konopacki i Jek, oskarżał prok. Lewicki.

Arturo Toscanini



długoletni kierownik opery Scala w Medjolanie, obchodził w tych dniach 65 rocznicę swych urodzin.

Życie gospodarcze.

OGRANICZENIE PASZPORTÓW BEZPŁATNYCH.

Donoszą z Warszawy, że Ministerstwo Skarbu ograniczyło do minimum w związku z ogólnemi zarządzeniami oszczędnościowemi wydawanie zezwoleń na bezpłatne i ulgowe paszporty zagraniczne. W myśl tego zarządzenia Wydział Prasowy Min. Spr. Zagr. nie udziela poleceń na uzyskanie ulgowych i bezpłatnych paszportów osobom, udającym się zagranicę w sprawach prasowych i artystycznych.

TABELA NOWYCH OPŁAT SĄDOWYCH.

Nowa ustawa o kosztach sądowych obowiązująca od pierwszego kwietnia b. r. na obszarze Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, nasuwa duże trudności przy obliczaniu kosztów sądowych. — Związek Urzędników Sądowych Apelacji Krakowskiej celem ułatwienia obliczania kosztów i przysporzenia dochodu na rzecz Związku — wydał książeczkę, obejmującą wszystkie tabele opłat sądowych, tabelę opłat w postępowaniu przed Najw. Trybunałem Admin., tekst ustawy, oraz rozporządzenia wykonawcze i okólniki prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Tabelę, komentarz we formie uwag i przykłady opracował Dr. Bronisław Feller, adw. w Krakowie. Cena egzemplarza 1 zł. 75 groszy. Skład główny w księgarni L. Frommera.

Warszawski oddział Bata w nowym lokalu.

Stolicy naszej przybył nowy reprezentacyjny magazyn. Firma Bata przeniosła swój sklep obuwia do nowego pięknego lokalu przy ul. Marszałkowskiej 137. Nowością nieznaną dotychczas będzie atelier do pedicure przy magazynie obuwia, z którego za minimalną opłatą może każdy korzystać.

Część obuwia Bata wytwarzana jest już w kraju w nowourządzonej fabryce. W niedługim czasie w sklepach Bata będzie sprzedawane wyłącznie krajowe obuwie, wytwarzane całkowicie z polskiego surowca i przez polskiego robotnika. Racjonalizacja produkcji umożliwia firmie dalsze obniżenie cen, przez co uprzystępni najszerszym warstwom nabycie ładnego i trwałego obuwia. Wskutek stałego obniżenia cen wzrasta zapotrzebowanie na obuwie a wraz z tem zwiększają się zastępy robotników, oraz pracowników handlowych, zatrudnionych w tym przemyśle.

Ceny zboża chlebowego mocniejsze.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 15 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona 31.50—32, biała 31.25—31.50, targowa stand. 30.75—31.25, żyto dworskie stand. 28.75—29.90, targowe stand. 28.50—28.75, koniczyna nasienna czerwona atest. 260—280, czerwona bez kanianki 240—260, mąka żytnia okr. Krak. 65% 44.50—45, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 44.50—45.50, otręby żytnie 17, pszenne 17 zł.

Tendencja nieco mocniejsza dla zbóż chlebowych — dowozy małe.

Według opinji sfer rolniczo-handlowych oczekiwaną jest w najbliższym okresie, aż do nowych zbiorów pewna zwyżka cen zbóż chlebowych, zwłaszcza żyta, w związku z okresem robót polnych i złych dróg wiosennych. O braku jednak zboża na potrzeby konsumcji krajowej nie może być mowy, wobec ogromnego skurczenia się spożycia.

Podobnie nie należy oczekiwać jakiegoś zasadniczego zwrotu cen zboża na rynkach światowych w kierunku ich zwyżki. Duże zapasy zboża stoją na przeszkodzie tendencjom zwyżkowym, a co do pszenicy można mówić raczej o jej ewentualnym dalszym spadku.

Na giełdzie chicagowskiej ceny zboża podskoczyły wprawdzie w ciągu ostatnich dni o około 10%, zwyżka ta uważana jest jednak tylko za przejściowy rezultat spekulacji.

Giełda krakowska.

Kraków 16 kwietnia. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 16 kwietnia. Dolary: 8.80 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54; Bukareszt 5.36¾, 5.39, 5.34 i pół; Holandja 361.15, 362.65, 360.25; Londyn (33.65, 33.60), 33.80, 33.46; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.13, 35.22, 35.04; Praga 26.38, 26.44, 26.32; Szwajcarja 173.30, 173.73, 172.87; Berlin prywatnie 211.70.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polsk 79 — Starachowice 6.

Pożyczki: 3% budowlana 38.50 — 5% konwersyjna 38.75 — 5% kolejowa 32.75 — 4% dolarowa 50 — 7% stabilizacyjna 54.25—55.25—54.12 — 10% kolejowa 100.50—106.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 kwietnia. Paryż 20.29 i jedna czwarta, Londyn 19.37, Nowy Jork 5.13 i jedna czwarta, Belgja 72.10, Włochy 26.42.5, Hiszpanja 39.30, Holandja 208.45, Berlin 122.20, Sztokholm 96.00, Oslo 98.60, Kopenhaga 106.00, Sofja 3.72, Praga 15.22, **Warszawa 57.60**, Białogród 9.00, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.07, Helsingfors 8.95.

Kryzyz w państwie mikada.

Wysokie czynsze dzierżawne w rolnictwie. — Śmiertelność ludności. — Rozwój i koncentracja przemysłu i handlu. — Walka o rynki zbytu. — Wojna ekonomiczna w Chinach przegrana.

Japonja od kilkudziesięciu lat zreformowała swoją gospodarkę narodowa na wzór krajów Europy zachodniej, nic też dziwnego, że wraz z niemi **przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny.** Są jednak pewne cechy, **różniące ją** od innych państw, sprawiające wszakże, że kryzys japoński jest **głębszy i bodaj trudniejszy do opanowania, niż gdzieindziej.**

Główna masa ludności trudni się **rolnictwem**, wobec jednak zachowania się w dużej liczbie wiekszej własności, włościanin jest nie tyle właścicielem ,ile przeważnie **dzierżawcą** uprawianej przezeń ziemi, pracuje przytem w warunkach wysoce niepomyślnych. Według danych cesarsko-japońskiego towarzystwa rolniczego, **czynsz dzierżawny w ciągu ostatnich lat 40 wzrósł o 17%**, ponadto hektar ziemi włościańskiej opłaca oprócz 79 jen podatków, jeszcze **178 jen procentów od samych długów hipotecznych.** W tych warunkach masa włościańska nie mogła stworzyć pojemnego rynku wewnętrznego, a kryzys rolniczy w Japonji datuje **się już przeszło od 25 lat** i rozpoczął się wkrótce po wojnie rosyjsko-japońskiej

Jak dalece masa włościańska jest ekonomicznie słaba, świadczy fakt, że **cały naprzykład urodzaj ryżu rdzennej Japonji jest o 4% niższy od konsumcji,** brak zaś pokrywany jest dowozem z kolonji (Formozy i Korei); jeżeli zaś istnieją duże zapasy tego produktu, to tylko skutkiem nieznacznej konsumcji ze strony masy włościańskiej, jej słabego odżywiania się. Nic też dziwnego, **że śmiertelność w Japonji jest dwa razy wyższa, aniżeli w krajach europejskich.** Wobec nieopłacalności produkcji rolnej, przestrzeń uprawna w ostatnich latach się zmniejszyła.

Natomiast bardzo znacznie **rozwinął się przemysł i handel japoński.** Kapitał zaangażowany w przemyśle, handlu i komunikacjach wynosił w roku 1906 do 1.063 milj. jen, a w r. 1927 wzrósł do 12.475 milj., w tem 43.4% przypada na handel, 46.4% na przemysł i 10.2% na komunikację. W ciągu wojny światowej kapitały wzrosły czterokrotnie.

Pozatem handel i przemysł zdradzają wyraźny kierunek **koncentracji.** Siedem wielkich koncernów rozporządza przeszło **połową wszystkich kapitałów,** a pięć wielkich banków posiada **przeszło 60% wszystkich wkładów.**

Kryzys japoński ma więc, jak wspomnieliśmy wyżej, swoje źródło przedewszystkiem **w zbyt małej pojemności rynku wewnętrznego.** Ponieważ zwiększenie siły nabywczej ludności nie jest łatwe, przeto i kryzys niezawodnie będzie trudniejszy do opanowania w Japonji aniżeli w krajach Zachodniej Europy, gdzie konsumcja wewnętrzna jest stosunkowo wysoka.

Japonja, której przemysł i handel jest nastawiony na eksport, zmuszona jest szukać rynków zbytu tam, **gdzie rynki te nie zostały jeszcze całkiem opanowane przez przemysł europejski i amerykański,** a więc rynki sąsiednie i najbliższe. Dążność ta, sama przez się całkiem zrozumiała, w interpretacji japońskiej wygląda wszakże całkiem inaczej, aniżeli w europejskiej. Wówczas bowiem gdy eksport europejski nie myśli o zmonopolizowaniu rynku kolonjalnego, to **Japonja dąży właśnie do usunięcia wszelkiego współzawodnictwa, a to da się osiągnąć jedynie w drodze opanowania politycznego danego terytorjum.** Tak się stało **z Formozą i Koreą,** tak zapewne będzie i z **Mandżurią.**

Trudno oczywiście odgadnąć japońskie plany co do Chin; o ile wszakże plany te co do Korei i Mandżurji kosztem znacznych ofiar wojennych udały się w zupełności, to co do Chin, Japonję spotkało narazie **duże niepowodzenie.** Według danych japońskiego ministerstwa handlu i przemysłu, eksport do Chin we wrześniu 1931 r. zmniejszył się w porównaniu z r. 1929 o 64%, a w styczniu 1932 r. wynosił wszystkiego 11 milj. jen wobec 21 milj. w styczniu 1931 r., a więc w dalszym ciągu **skurczył się jeszcze prawie o połowę.** Pod uwagę zaś należy wziąć i to, że bojkot towarów japońskich rozszerza się i **na wyspy Malajskie i Indo-Chiny,** gdzie cały prawie handel znajduje się w rękach chińczyków, chętnie w danym wypadku popieranych przez przemysł i handel europejski.

Japonia zatem, pomimo powodzenia wojennego, ma do zgryzienia orzech szczególnie twardy, gdyż oprócz trudności na rynkach zewnętrznych, ma do zwalczenia bezwład rynku krajowego.

Z ruchu chrześc.-społ.

ODCZYT DR. BRON. KUŚNIERZA.

W najbliższy poniedziałek 18-go b. m. o godzinie 7-ej wieczór w domu przy ulicy Potockiego l. 11 odbędzie się zwyczajne zebranie dyskusyjne, które zagai b. poseł mec. Bronisław Kuśnierz na temat:

„Drogi do urzeczywistnienia programu chrześcijańsko-społecznego“.

(Na marginesie książki ks. Piwowarczyka).

Po referacie dyskusja.

Wstęp wolny dla członków organizacyj chrześcijańsko-społecznych.

———o———

UROCZYSTOŚCI CH. Z. Z. W LUBLINIE.

10 kwietnia odbyło się w Lublinie poświęcenie sztandaru Chrz. Związku Zawodowego Dozorców Domowych. Poświęcenia sztandaru dokonał w katedrze Patron Ch. Z. Z. w Lublinie, ks. Krawczyk.

Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja w sali kina „Uciecha“ szczelnie wypełnioną publicznością.

Zarząd Centrali Warszawskiej reprezentował na uroczystości prezes Ch. Z. Z. p. Fr. Urbański, który wygłosił dłuższe przemówienie programowe, przyjęte burzą oklasków.

W imieniu Klubu Parl. Ch. D. krótkie a treściwe przemówienie wypowiedział pos. **M. Częścik.** Pozatem przemawiali: wiceprezes Chrz. Związku Dozorców Domowych p. Zawitkowski z Warszawy, przedstawiciel młodzieży akademickiej „Odrodzenie“ p. Jaroszyński, p. Jasik, p. Świąder. Na uwagę zasługuje okoliczność, że w uroczystości poświęcenia sztandaru wzięła liczny udział miejscowa inteligencja.

Premjowane książeczki oszczędności.

Dnia 15 bm. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności 24-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej.

Premje w wysokości 1000 zł. padły na następujące numery książeczek:

4.518	13.074	27.836	33.846
6.329	13.758	28.527	34.975
7.111	13.819	28.927	
7.674	15.431	29.233	41.221
7.948	19.898	29.361	42.188
8.401			
8.916	20.667	30.580	
10.619	23.081	30.891	
11.115	23.147	30.915	
11.218	25.389	31.313	
12.345	25.842	31.671	
12.933	27.176	32.239	

Radio.

Poniedziałek 18 kwietnia.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.20 Kom. meteor.; 15.05—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 i 16.40 Płyty; 16.26 Francuski z Warszawy; 17.10 Odczyt p. t. „Na wiosennych śniegach“ wygł. dr. H. Szatkowski; 17.35 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Kwadrans literacki; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny; 20.15—24 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 19.15 „O rozpoczęciu ruchu budowlanego“; 19.35 Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom“; 23.10 Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej“.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państwowy Intytut Met.; 13.25 Utwory skrzypcowe w wyk. Br. Hubermana (płyty); 14.15 Pieśni w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej (płyty); 15.[illegible] Kom. gospodarczy; 15.15 Przegląd komunikacyjny; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Komisja Edukacji Narodowej“; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Odczyt p. t. „Orzeszkowa“; 16.10 Gitary hawajskie (płyty); 16.20 Francuski (kurs elem.); 16.40 Muzyka operetkowa (płyty); 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Muzyka lekka z kaw. Gastronomja; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze“; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny z Wilna; 20.15 Opera z płyt gramofonowych „Madame Butterfly“; 22.30 Koncert szopenowski ze studja P. R.; 23 Prasowy Dziennik Radjowy; 23.05 Państw. Instytut Met.; 23.10 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 1905 Odcinek powieściowy; 19.20 Prof. Wł. Dzięgiel: „Królowa Ludwika Marja na Śląsku“; 19.40 Komunikaty Strażactwa Śląskiego.

Zagłębie karwińskie ogarnięte strajkiem komunistycznym.

Morawska Ostrawa. (PAT). Proklamowany przez komunistów strajk rozszerzył się na całe zagłębie ostrawsko-karwińskie i objął 14 szybów. Z ogólnej liczby 35.000 robotników, strajkuje przeszło 7.200. Strajk objął obecne nawet szyby państwowe, które w czasie poprzedniego strajku pracowały normalnie. Komuniści rozwinęli ożywioną agitacje za strajkiem generalnym.

Większość za zniesieniem przysięgi wierności królowi

Londyn 16 kwietnia. Przewodniczący irlandzkiej partji pracy zawiadomił wczoraj premjera de Valerę, że partja pracy będzie głosowała za zniesieniem przysięgi wierności dla króla angielskiego, jaką wedle układu angielsko-irlandzkiego z 1922 r. zobowiązani są składać posłowie parlamentu irlandzkiego. Ponieważ partja republikańska de Valery wspólnie z partją pracy posiadają w parlamencie absolutną większość, przeto nie ulega już wątpliwości, że kwestja ta jest już przesądzona.

ZAGADKOWA PACZKA NA TORZE.

Paryż, PAT. Jeden z dróżników w czasie sprawdzania torów znalazł wczoraj wieczorem w pobliżu mostu na linji kolejowej Laval—Chateau paczkę, ważącą kilka kilogramów. Po otwarciu jej stwierdził, że znajdują się tam plany budowy łodzi podwodnej. Dróżnik wręczył znalezioną paczkę miejscowej żandarmerji, która zkolei przekazała dokumenty władzom wojskowym.

KONFERENCJA NAJWIĘKSZYCH LINJI OKRĘTOWYCH.

Londyn. PAT. Konferencja atlantycka, na której reprezentowanych było 17 największych linij okrętowych całego świata obradowała w Londynie w czwartek i piątek, a wczoraj wieczorem zakończyła tymczasowe swe prace, odraczając się do dnia 10 maja. W międzyczasie komisja, którą wyłoniono, ma uzgodnić ceny przejazdów pasażerskich na Atlantyku. Postanowiono również uznać jako stały organ porozumiewawczy konferencję atlantycką, która będzie się odtąd odbywała regularnie raz na rok.

Lindbergh otrzymał żądanie dopłaty.

N. Jork, PAT. Według doniesień „New York News", osobisty przyjaciel Lindbergha, Breckenridge, prowadzi obecnie rokowania z osobami, które utrzymują, że dziecko Lindbergha znajduje się w ich posiadaniu. Osoby te miały zażądać wypłacenia im dodatkowo 20.000 dolarów. Twierdzą one, że nie wypełniły zobowiązania i nie oddały dziecka, ponieważ nie otrzymały 70.000 dolarów, których zażądały pierwotnie.

GROŹNY WYBUCH WULKANU NA JAWIE.

Amsterdam, 16 kwietnia. Donoszą z Batawji, że po wielkiej powodzi jaka w ostatnich dniach nawiedziła środkową Jawę, wyrządzając znaczne szkody, obecnie okolice położone na zachód od Soerakarta nawiedzone zostały nową klęską żywiołową — wybuchem wulkanu Merapi, który wczoraj wznowił swą działalność. Wśród wstrząsów ziemi i głośnych grzmotów podziemnych Merapi wyrzuca z krateru olbrzymie masy lawy, kamieni i popiołu. Przerażona ludność w popłochu opuszcza siedziby, pozostawiając swe mienie na pastwę losu.

Kulisy magnackiej darowizny.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.). W prasie sobotniej pojawiło się oświadczenie zarządów zrzeszeń obywatelskich osiedli podstołecznych, zawierające protest przeciwko zamierzonemu przez Adama Branickiego dokonaniu wyrębu i rozparcelowaniu lasów. Właściciel Wilanowa stara się bowiem u władz o pozwolenie na wyręb i parcelację lasów o obszarze 500 morgów, oddalonych zaledwie o dwa km. od Warszawy i łączących się z przestrzebionemi już niestety lasami, aż do Otwocka.

ZMIANA NAZWISKA.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) „Monitor Polski" w numerze 86 ogłasza następujące obwieszczenie o zmianie nazwiska: Zwisłocki Józef-Janusz, urodzony dnia 19 marca 1922, syn Tadeusza i Heleny z Mościckich, wniósł za pośrednictwem opiekunów podanie o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Zwisłocki: na Zwisłocki-Mościcki.

Józef Zwisłocki jest synem zmarłego przed paru laty dyrektora Mościc inż. Zwisłockiego, ożenionego z córką Prezydenta Rzplitej.

P. KNOLL ADWOKATEM.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Były wiceminister spraw zagr., były poseł Rzpltej w Rzymie, Berlinie i Angorze, ostatnio przeniesiony w stan spoczynku Roman Knoll, przechodzi do adwokatury.

———oo———

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) W Warszawie pojawił się ziennik żydowski, poświęcony giełdom i handlowi.

Aresztowanie dyrektorów koncernu kreugerowskiego

OSZUSTWA DATOWAŁY SIĘ OD R. 1925.

Sztokholm, 16 kwietnia. Wczoraj wieczór aresztowano tu trzech dyrektorów koncernu Kreuger Toll, Helma, Huldta i Langego, stojących pod zarzutem udzielania pomocy Kreugerowi w jego manipulacjach oszukańczych, a przedewszystkiem za fałszowanie bilansów, celem upozorowania korzystnej sytuacji majątkowej koncernu.

Aresztowanie nastąpiło na podstawie protokołu komisji rewizyjnej, badającej księgi kasowe koncernu. Wedle ustalenia komisji, oszustwa te datują się od roku 1925. Dzienniki szwedzkie przynoszą wciąż nowe szczegóły oszustw Kreugera. „Dagens Nyheter" dowiaduje się, że śledztwo ustaliło, iż sfałszowane obligacje włoskie, drukowane były na papierze szwedzkim w jednej z drukarń sztokholmskich. Rzeczoznawcy stwierdzili, że podpisy na tych obligacjach zostały sfałszowane własnoręcznie przez Ivara Kreugera. Po dłuższych poszukiwaniach w tajnej skrytce Kreugera odnaleziono kliszę, sporządzoną przez pewnego litografa włoskiego, którą posługiwano się przy podrabianiu obligacyj włoskich.

Fikcyjne przedsiębiorstwa i transakcje.

Na czem polegały malwersacje Kreugera?

Sztokholm, 16 kwietnia. Ogłoszone zostało dziś sprawozdanie komisji rzeczoznawców, badających stan majątkowy koncernu Kreuger-Toll, które doprowadziło do aresztowania 3 dyrektorów tego koncernu. Wynika z niego, że Kreuger, celem ukrycia prawdziwej sytuacji swego koncernu kazał księgować fikcyjne transakcje z instytucjami w większości przez siebie zakładanemi, które następnie obciążał fikcyjnemi długami. I tak założył on w październiku 1925 r. holenderskie towarzystwo pod firmą „N. X. Financieele Mij Garanta Amsterdam" o kapitale zakładowym 500 tysięcy guldenów, które następnie figurowało w księgach koncernu Kreugera jako dłużnik na 8 miljonów dolarów, plus procenty w wysokości 9 miljonów dolarów. Ze swej zaś strony towarzystwo holenderskie obciążyło „International Match-Corporation New York" fikcyjnie na sumę 17 miljonów dolarów, plus procenty w wysokości 15 miljonów dolarów.

W tresorze Ivara Kreugera znaleziono również fikcyjny układ Kreugera z dyktatorem hiszpańskim Primo de Riverą z r. 1925, wedle którego „Continental Investment Corporation" miało rządowi hiszpańskiemu wypłacić 105 miljonów pesetów, za co miał otrzymać od Primo de Rivery skrypt dłużny na 124 miljony pesetów. Jakkolwiek transakcja nigdy nie miała miejsca, pozycja ta, na polecenie Ivara Kreugera została zaksięgowana jako dochód na „Neederlandsche Bank voor Scandinavischen Handel", mimo, iż instytucja ta nie zajmowała się żadnemi podobnemi transakcjami.

Sprawozdanie zawiera cały szereg podobnych, zupełnie fikcyjnych transakcyj, które służyły jedynie do upozorowania pomyślnej sytuacji koncernu. Aresztowany dyrektor Lange, który prowadził interesy firmy „Garanta Amsterdam" przyznał, że bilansy tego towarzystwa były fałszowane. Także dyrektor „Neederlandsche Bank voor Scandinavischen Handel" Sven Huldt przyznał się do fałszowania bilansów tej instytucji. Trzeci wreszcie aresztowany dyrektor „Continental Investment Corporation" Holm zeznał, iż było mu wiadomo, że w bilansie z 31 grudnia 1930 r. figurowała jako dłużnik na sumę 34,6 miljona guldenów holenderskich instytucja „Bank und Finanz A. G. Gdańsk", która w danej chwili jeszcze wcale nie istniała. Pierwsze kroki w kierunku założenia jej poczynione zostały dopiero 2 stycznia 1931 r.

Londyn. (PAT) Wedle nadeszłych tu ze Sztokholmu wiadomości, obecnie zostało niezbicie ustalone, że Kreuger istotnie podrabiał włoskie bony skarbowe na sumę 16 milionów funtów. W Szwecji oczekują, że podatek dochodowy będzie podwyższony z 20 do 25 procent, aby pokryć straty rządu, powstałe wskutek afery Kreugera.

Sezon polityczny zaczyna się ożywiać.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.). Okres wiosennej pustki politycznej ma się prawdopodobnie już ku końcowi. W przyszłym tygodniu należy oczekiwać ożywienia się tętna życia politycznego, a pierwszym tego objawem będzie zjazd izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych, który zajmie się aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi, a także zagadnieniami samorządu gospodarczego w Polsce. Na zjazd przybędzie P. Prezydent Rzpltej, który objął nad nim protektorat. Referat o zadaniach państwowej gospodarki politycznej wygłosi prez. Klarner.

W połowie tygodnia należy się spodziewać powrotu do stolicy premjera Prystora i marsz. Piłsudskiego. Marsz. Piłsudski bawi jeszcze ciągle w Rumunji. Uda się on do Folticeni do pułku, którego jest dowódcą, a stamtąd ma odwiedzić jeszcze premjera Yorgę, będącego wielkim przyjacielem Polski. Przyjazdu marsz. Piłsudskiego do stolicy sfery oficjalne spodziewają się we wtorek lub w środę.

W niedalekiej przyszłości, bo 25-go ma się odbyć konferencja premjerów. Wiąże się z nią wyjazd wicemin. skarbu p. Starzyńskiego do Lwowa i jego wizyta u p. Bartla. P. Starzyński dostarczył prof Bartlowi materjałów i udzielił mu objaśnień zgodnie z życzeniem, wyrażonem na pierwszej konferencji w Spale. Niechybnie wizyta ta będzie miała duży odgłos podczas drugiej konferencji b. premjerów, o ile do niej dojdzie, wobec powrotu marsz. Piłsudskiego.

Proces o listopadowe zajścia w Wilnie.

Prokurator zrzekł się oskarżenia co do Załkinda i Oguza.

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). Doniesienia z Wilna mówią, że dzieje sądu nie pamiętają podobnego procesu, jak odbywający się tam obecnie proces w sprawie zajść listopadowych i zabójstwa ś. p. Wacławskiego, studenta Un. Stefana Batorego. Zdarzało się, że prokurator w toku przewodu sądowego zrzekł się oskarżenia, ale nigdy się nie zdarzyło, ażeby nastąpiło to w gruncie rzeczy po zbadaniu jednego świadka z pośród blisko 60. Oskarżenie przeciwko Załkindowi i Oguzowi opierało się na zeznaniach tylko jednego świadka Kazimiery Łebkowskiej, wszyscy inni świadkowie odgrywali rolę pomocniczą.

Jak się okazało, Łebkowska jest histeryczką, kobietą, która nietylko nie pamięta daty swego urodzenia, ale także tego, w którym roku ukończyła pensję, w jakiej miejscowości mieszka i co najważniejsze, nie umiała opowiedzieć sądowi, jak trafiła do pochodu, skąd ten pochód szedł, jak długo znajdowała się od miejsca wypadku (pobicia ś. p. Wacławskiego) i t. d.

Jak daleco pamięć zawodzi Łebkowska, można wnosić z badań przeprowadzonych w kwesturze i rektoracie Un. Stefana Batorego, które wykazały, że Łebkowska zapomniała, iż nie była nigdy studentką tego Uniwersytetu.

Przedstawiła ona na procesie zaświadczenie lekarskie, stwierdzające, że ma różę i że nie może przyjść na rozprawę. Łebkowską ściągnięto przez policję do sądu, gdzie złożyła zeznania.

Gdy zarządzono przerwę, prokurator oświadczył, że na podstawie obserwacyj psychofizycznych Łebkowskiej w toku obecnego przewodu sądowego, przyszedł do przekonania, że zeznania jej nie budzą najmniejszego zaufana, wobec czego zrzeka się oskarżenia w stosunku do Załkinda i Oguza. Wkrótce po tym fakcie pisma żydowske wydały nadzwyczajne dodatki.

Oskarżeni Załkind i Mulfin mówią dobrze po polsku. Oguz mówi po polsku z akcentem żydowskim. Żaden z nich przy sprawie drugiej o udział w zaburzeniach nie przyznaje się do winy i wszyscy starają się udowodnić swe alibi.

Komisarz policji politycznej Stanisław Wasilewski stwierdził, że pierwsze ofiary padły ze strony polskiej i że pierwszego dnia aktywną była policja. Prezes gminy żydowskiej dr. J. Wygodzki utrzymywał, że mieszkając blisko 50 lat w Wilnie, jest rok rocznie świadkiem pogromów żydów. Na to przewodniczący sędzia Brzozowski zauważył, że mieszka od 30 lat w Wilnie i stwierdzić może, że takich pogromów nie było. Przewodniczący przywołał dr. Wygodzkiego za powyższe odezwanie się, do porządku.

Na tropie sprawców morderstwa w zborze baptystów.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Śledztwo w sprawie zbrodni, popełnionej na kierowniczce warszawskiej placówki baptystów przy ul. Ogrodowej nie ustaliło na razie sprawców zbrodni. Aresztowano całą rodzinę neofitki Chany Bałabanównej, która w przeddzień zbrodni była ochrzczona przez baptystów w willi „Betel" w Radości. Nie jest wykluczone, że aresztowanie to da pewne poszlaki, zwłaszcza, że rodzina ochrzczonej żydówki zachowywała się w stosunku do misjonarki baptystów bardzo agresywnie. W sprawie mordu interwenjował konsul Stanów Zjednoczonych, których obywatelką była zamordowana. P. E. Grace Molt przybyła do Polski w roku 1929. Na jej paszporcie jest adnotacja, ażeby na wypadek jej śmierci zawiadomić o tem Mr. Johnsona Spencera w Pensylwanji. Śledztwo policyjne ustaliło, że zbrodnia mogła być dokonana we czwartek koło godz. 16.30, gdyż o godz. 17.20 towarzyszki zamordowanej znalazły zwłoki jeszcze ciepłe.

———o———

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Do Genewy przybył kanclerz Rzeszy Brüning i wydał w dniu dzisiejszym w południe uroczysty obiad na cześć Litwinowa z okazji 5-tej rocznicy traktatu w Rapallo.

Zamknięcie dróg w kieleckiem.

Kielce. (PAT) Na szosach powiatu stopnickiego, skutkiem roztopów wiosennych, zamknięta została komunikacja autobusowa, aut osobowych i pojazdów kołowych na linjach: Stopnica—Lisów—Chmielnik, Busko—Stopnica—Staszów, Stopnica—Solec Zdrój, oraz Busko—Nowy Korczyn. Z tych samych powodów z dniem 16 kwietnia została wstrzymana komunikacja autobusowa na szosie Warszawa—Kraków i Miechów—Będzin.

Wobec rozpoczynającego się sezonu...

Państwowa rada budowlana. Budownictwo drzewne. Rokowania z Anglikami.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów proponuje powołać do życia państwową radę budowlaną, którąby była komisją opinjodawczą i doradczą przy Ministerstwie Komunikacji i Robót Publicznych. W skład rady wchodziliby przedstawiciele zainteresowanych ministerstw oraz sfer gospodarczych. Jednocześnie Min. Przemysłu i Handlu proponuje utworzenie wolnego referatu budowlanego. Jeżeli chodzi o budownictwo drzewne, to, jak słychać, toczą się rokowania między naszym przemysłem drzewnym a kapitalistami zagranicznymi, zwłaszcza angielskimi, w sprawie pożyczki w wysokości 20 miljonów zł. na lat pięć przy oprocentowaniu 10 od sta.

Wezwanie do sądu przyczyną tragicznego wypadku.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Dziś w Warszawie miał miejsce tragiczny wypadek z okazji doręczenia wezwania na rozprawę sądową. Wezwana była mianowicie w roli świadka Michalina Wielgusowa, matka Igo Korczyńskiej-Wielgusównej, aktorki z „Nowego Ananasa", zastrzelonej w jesieni ub. roku. Wspomnienie o zamordowaniu jej córki tak nią wstrząsnęło, że zażyła sublimatu i ciężko się zatruła. Wielgusową przewieziono do szpitala.

ZIEMKIEWICZ SPRZEDAŁ SFAŁSZOWANY AUTOGRAF.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Sprzedany przez „inż." Ziemkiewicza autograf listu Mickiewicza, a zakupiony do Bibljoteki Narodowej, był badany przez kilku znawców, którzy utrzymują, że list ten jest sfałszowany.

ROZKŁAD LOTÓW WARSZAWA—PARYŻ.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Od 2 maja zostanie wprowadzony przez międzynarodowe towarzystwo lotnicze „Cidna" letni rozkład lotów między Warszawą a Paryżem. Samoloty odlatywać będą z Warszawy o godzinie 10.15, w Pradze będą o godz. 14-tej, w Strassburgu o godz. 18-tej, a na lotnisku w Le Bourget pod Paryżem lądować będą o godz. 20.20.

PROJEKT PODWYŻKI OPŁAT PASZPORTOWYCH.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Z powodu prowadzonych prac nad zapewnieniem źródeł dochodów komitetom do spraw bezrobocia na dalszą ich akcję, projektowane jest podwyższenie opłat na paszporty zagraniczne.

———oo———

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Wobec przewiezienia tajnych archiwów oddziałów szturmowych hitlerowskich do Gdańska oczekiwano jest przybycie do Wolnego Miasta wybitnych współpracowników Hitlera z Goebbelsem na czele. Rząd polski postanowił zwrócić się do urzędu spraw zagranicznych Rzeszy o wyjaśnienia w tej sprawie.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) W niedzielę wyjeżdża do Katowic inspektor pracy Klott, ażeby interwenjować w zatargu o płace w hutnictwie żelaznem.

Wiedeń, PAT. Wyrobnik, Franciszek Gruber przyznał się dziś, że on sam zamordował wdowę po szoferze, Walterową. Jako powód podał, że Walterowa groziła mu doniesieniem do policji, iż mimo wydalenia przebywa nielegalnie w Wiedniu. Pogróżka ta tak silnie go wzburzyła, że udusił Walterową. W mieszkaniu mordercy znaleziono starannie zebrane wycinki z gazet o morderstwach, dokonanych w ostatnich miesiącach w Wiedniu.

ODEZWA BISKUPÓW PRZED WYBORAMI DO SEJMU PRUSKIEGO. Księża biskupi Prus wydali z okazji zbliżających się wyborów do sejmu zbiorową odezwę do wiernych swych diecezji. W orędziu tem Pasterze niemieccy przypominają wiernym, że wybory posiadają nietylko wielkie znaczenie polityczne, ale wywierają niemały wpływ na położenie Kościoła w państwie. Należy zatem wybierać posłów, którzy swojem dotychczasowem życiem dają dostateczną rękojmię, że pragną szczerze pokoju i dobra społecznego, ochrony katolickich szkół wyznaniowych, religji chrześcijańskiej i Kościoła katolickiego. (KAP).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.